

dziennik

W SCHODN



Królestwo za karnet na żużel

AWANTURA „Ta sprzedaż to jeden wielki skandal” – kibice Speed Car Motoru Lublin nie zostawili suchej nitki na władzach klubu po wczorajszej sprzedaży karnetów

STRONA 2

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

PIĄTEK-NIEDZIELA
22-24 LISTOPADA 2019

Redaktor wydania:

Jerzy Szubiela

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXV Nr 226 (6683)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Jak smakuje wino, które pił ordynat

ODKRYCIE Wina znalezione podczas remontu Muzeum Zamojskich w Kozłowiec niemal na pewno pochodzą sprzed I wojny światowej. Znaleźnikiem zajęli się eksperci, którzy po degustacji ocenili, że jeden ze stuletnich trunków smakuje świeżo, jakby miał 30–40 lat.

Odkrycia dokonano w trakcie pogłębiania fundamentów w jednej z piwnic oficyny. 15 butelek wina było obsypanych piaskiem, na żadnej z nich nie zachowała się etykieta. Wstępnie stwierdzono, że znalezisko pochodzi sprzed stu lat, czyli z czasów I ordynata kozłowieckiego Konstantego Zamojskiego.

Aby dowiedzieć się więcej, muzealnicy poprosili wczoraj o pomoc fachowców. – Na pewno niezwykła jest wartość historyczna. Czy smakowa? Spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie w przypadku jednej czy kilku butelek. Ale to nie ma wielkiego znaczenia, bo wina w tym wieku nie są przeznaczone do konsumpcji, są obiektami zabytkowymi i świadectwami historii – powiedział jeden z nich.

• SZCZEGÓŁY NA STR. 3

Po 21 latach rolnik wygrywa ze starostą

SKANDAL Dziesiątki pism, skarg, odwołań od wyroków. Wiele lat upływających pod znakiem zmian terminów rozpraw i zlecenia zbędnych opinii. – Można się było zestarzeć – mówi January Grabowiecki po 21 latach walki przed sądem ze starostą, który wydał krzywdzącą go decyzję

Wojciech Zakrzewski

Jawnym wyraz braku woli organu do załatwienia sprawy, świadome jej przedłużanie i unikanie podejmowania rozstrzygnięcia – tak Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie określił działania starosty chełmskiego, który przez 21 lat odmawiał mieszkańcom kolonii Bachus w gminie Sawin prawa do zalesiania gruntów rolnych. Choć nigdy nie zakwestionował, że spełniają ustawowe warunki.

– Tak się kończy kpienie z prawa, urzędnicza solidarność i złośliwość – gorzko podsumowuje January Grabowiecki. – Ale przecież zapłacimy za to wszyscy, bo ani starosta, ani urzędnik prowadzący sprawę nie wyjmie pieniędzy z własnej kieszeni, żeby ponieść karę za złe decyzje, tylko sięgnie do budżetu powiatu.

„Rażący charakter przewlekłości”

Spór zaczął się 16 maja 1998 roku. Marcin Grabowiecki, syn pana January, złożył w chełmskim starostwie

podanie o wyrażenie zgody na zalesienie gruntów rolnych.

– Od urzędnika usłyszałem jednak, że musi zrobić w tej sprawie wiele rzeczy, za które nikt mu nie zapłaci – opowiada January Grabowiecki, który był pełnomocnikiem syna. – Wyczułem, że chodzi „o inne załatwienie” sprawy, ale nie zamierzałem dawać łapówek. O sprawie poinformowałem starostę. Ten odesłał moje pismo do... tego samego urzędnika. Sprawa trafiła też do prokuratury, która nie dopatrzyła się przestępstwa i sprawę umorzyła. Nie zdziwiłem się zatem, że dostałem odmowę od starosty. Odwołałem się od jego decyzji.

Ruszyła batalia. Przez 21 lat starosta (a w zasadzie trzech kolejnych występujących w sprawie jako organ) wydał bez mała 20 wadliwych, bo kolejno uchylanych przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze lub sąd administracyjny, decyzji. We wrześniu zeszłego roku sąd wpił starości 1000-złotową grzywnę za opieszałość.

– Ale to nic nie zmieniło. Decyzji dalej nie było – podsumowuje pan January.

W uzasadnieniu wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny ujął to tak: „(...) rażący charakter przewlekłości organu wydaje się oczywisty nawet dla laika.”

Starosta nie ma sobie nic do zarzucenia

– Przez cały okres trwania przedmiotowego postępowania starosta chełmski zawsze działał zgodnie z przepisami prawa i w ich granicach, zmierzając do jak najszybszego zakończenia sprawy, czego dowodem są decyzje wydane w tym okresie – odpowiedziała nam Marzena Górka, dyrektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Chełmie.

Zdaniem urzędników najwyraźniej to Grabowiecki był winny temu, że sprawa ciągnęła się 21 lat – Wniosekodawca, pomimo wyrażonej chęci zalesiania gruntów, swoimi działaniami i kolejnymi pismami, w których posuwał się do obelżywych słów pod adresem starosty, negował wszelkie podejmowane przez organ czynności zmierzające do rozstrzygnięcia zagadnienia wstępnego – czytamy w odpowiedzi.

KOSZTY

Za rażące naruszenie prawa sąd wymierzył starości 2000 zł grzywny, kolejny tysiąc starosta ma wypłacić rolnikowi, jak również zwrócić mu koszty postępowania. Grabowieccy odzyskają też zaległy ekwiwalent w wys. 200–300 zł za wyłączenie gruntu z upraw rolnych (czyli za zalesienie), który starosta chełmski będzie im wypłacał co miesiąc przez kolejne 20 lat jako rekompensatę skutków ponad 20-letniej urzędniczej beczczynności.

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

AGITKA TO NIE AGITKA.

Nie będzie kary za nielegalną agitację wyborczą w zamojskim ratuszu. Minister sprawiedliwości a jednocześnie prokurator generalny Zbigniew Ziobro wspierał tam swojego kandydata do Sejmu, Marcina Romanowskiego. Prokuratura uznała, że skoro działa się to podczas konferencji prasowej, to prezentowanych na spotkaniu materiałów nie można uznać za wyborcze. A co z tym, że osoby stanowiące tło dla wystąpienia ubrane były w koszulki z napisem „PiS Marcin Romanowski”? – Zachowania tego również nie można uznać za prowadzenie agitacji wyborczej. Należy uznać to za przejaw sympatii do konkretnej osoby – wyjaśnił Robert Malicki z Prokuratury Okręgowej w Zamościu. **Decyzję niezależnej prokuratury również uznajemy za „przejaw sympatii do konkretnej osoby”.**



Wtorek

ORDYNACJA. Radnym powiatowym w Opolu Lubelskim był rok, ale wojewoda właśnie unieważnił mu mandat. O tym, czy ludowiec będzie zasiadał w radzie przez kolejne cztery lata, czy też odda mandat koleżance z PiS, zdecyduje niedzielne losowanie. A wszystko przez to, że w jednym z okręgów PiS oraz PSL zdobyły dokładnie po 2501 głosów. **Zawracanie głowy z tymi wyborami. Wszyscy przedstawiciele narodu powinni pochodzić z losowania.**



FOT. PIXABAY

Środa

W TELEWIZJI POKAZALI. W 2017 roku lekarze rezydenci domagali się wyższych zarobków. Katarzynie Piłulskiej, która była wówczas na rezydenturze w szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie i aktywnie uczestniczyła w proteście, TVP zarzuciła, że jeździ na luksusowe wycieczki. Dowodem miały być jej zdjęcia z odległych zakątków świata. Nie były to jednak fotografie z wakacji, lecz z niebezpiecznych misji medycznych: w Tanzanii i Kurdystanie. Piłulska pozwała TVP, proces właśnie ruszył. **Prawda czasu, prawda ekranu.**



FOT. PIXABAY

Czwartek

GRA W KOLORY. Miała być zabawa i przebie ranki, a wybuchła afera o „propagowanie ideologii LGBT w szkołach”. A to dlatego, że w Szkole Podstawowej numer 2 w Łęcznej miał się odbyć „Różowy piątek”. – Wygląda na to, że jest to „ukrycie” akcji nazywanej powszechnie „Tęczowym piątkiem” – zaalarmował lubelskie redakcje zaniepokojony Czytelnik. **Czuwaj!**



FOT. PIXABAY

Palma tygodnia

CZYM SKORUPKA ZA MŁODU... Grupie uczniów pokazano w Lublinie, jak dbać o środowisko. Była przejażdżka elektrycznym autobusem i mały happening w centrum miasta – dzieci przebiły czarne balony, które miały symbolizować smog. **Skoro smog, to powinny te balony spalić. Poszłyby z dymem, a nie na wysypisko.**



FOT. PIXABAY

Królestwo za karnet na żużel

AWANTURA. „Żadam ponownej sprzedaży karnetów”, „Ta sprzedaż to jeden wielki skandal” – kibice Speed Car Motoru Lublin nie zostawili suchej nitki na władzach klubu po wczorajszej sprzedaży karnetów. Całoroczne wejściówki na nowy sezon rozeszły się w kilka minut. Pojawiły się już oferty odsprzedaży

Krzysztof Kurasiewicz

Przypomnijmy, że po awansie do PGE Ekstraligi klub korzystał najpierw z usług portalu tubilety.pl. Jednak przy okazji trzech pierwszych spotkań w najlepszej lidze świata serwery nie wytrzymały obciążenia kibiców. „Koziołki” zdecydowały się więc zakończyć współpracę z tym serwisem i znaleźć innego współpracownika. Padło na portal eventim.pl.

Do końca ubiegłego sezonu nie było problemów ze sprzedażą biletów na mecze. Kłopoty pojawiły się jednak w środę – o godz. 20:20 rozpoczęła się sprzedaż całosezonowych karnetów na domowe spotkania Speed Car Motoru Lublin w 2020 roku.

Popyt był tak duży, że system – dosłownie – zwariował. Z relacji zainteresowanych wynika, że pomimo zapowiedzi, numerowanie krzesełek nic nie zmieniło. Kibice nie mogli sami wybierać sobie miejsc. Musieli liczyć na łut szczęścia i wybierać opcję losowego wyboru siedzenia. System wysyłał także różne wiadomości, co do dostępności biletów – nie było wiadomo, które



Speed Car Motor Lublin ma wiernych kibiców. Dla wielu z nich zabrakło karnetów na domowe spotkania ukochanej drużyny

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

miejsca są jeszcze wolne. Fani „czarnego sportu” mieli też problemy z wybraniem kilku karnetów jednocześnie.

Kibice dali upust swoim emocjom na facebookowym fanpage'u klubu. Do naszej redakcji napisał również zawiedziony Czytelnik.

– Po tym, co wydarzyło się dzisiaj, Pan Jakub Kępa powinien oddać nagrodę, którą odebrał na Gali Spektaklu Ekstraligi – pisze rozgoryczony Kibic (pisownia oryginalna).

– Początek i II liga to sprawną organizacją i super marketing, natomiast obecnie to brak pomysłu, stagnacja i obojętność względem kibiców oraz robienie wielkiej kasy. Podobnie sytuacja wyglądała w latach 90. i wszyscy wiemy, czym się to skończyło. Stąd moja przestroga. To, co dzisiaj, w dniu zakupu karnetów zrobił klub, to jedno wielkie upokorzenie kibiców. Według wielu osób wynika ono z niekompetencji części działających w klubie osób

i braku wyciągania wniosków – dodaje Czytelnik.

– Sprzedane zostały wszystkie miejsca siedzące. Zainteresowanie kibiców przerosło nasze oczekiwania. To jest kolejny sygnał, że w Lublinie potrzebny jest nowy stadion

– mówi nam Jakub Kępa, prezes Speed Car Motoru Lublin.

W poszukiwaniu ofiar terroru komunistycznego

Institut Pamięci Narodowej zakończył wczoraj poszukiwania prochów ofiar terroru komunistycznego z lat 40. na cmentarzu przy ulicy Unickiej w Lublinie. Wszystko wskazuje na to, że wydobyto szczątki więźniów przetrzymywanych na Zamku Lubelskim.

Aby wskazać miejsce pochówku, naukowcy odtworzyli topografię grobów z lat 40. – Ofiary chowane były wtedy rzędami według chronologii. Okazało się, że pomiędzy współczesnymi grobami znajdują się szczątki, które zgadzają się z datami egzekucji dokonywanych na Zamku – mówi Artur Piekarz z Biura Po-



Pomiędzy współczesnymi grobami znaleziono szczątki osób, które prawdopodobnie zabił na Zamku

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

szukiwań i Identyfikacji IPN.

Praca nie była łatwa. – Aby dostać się do tych

miejsz, należało otworzyć współczesny grób, prze-

transportować trumnę wraz z ciałem do chłodni i dopiero rozpocząć prace – zaznacza Piekarz.

Odnalezione szczątki zostały przetransportowane do Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Tam zostaną wykonane oględziny w celu zidentyfikacji ran postrzałowych, jak również badania genetyczne – podkreśla Artur Piekarz.

Prace prowadzone były przez Główną Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu przy współpracy z Lubelskim Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej. Wyniki poznamy w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

JAKUB DOBRUCH

Próbny spis
w Skierbieszowie

W gminie Skierbieszów przeprowadzony zostanie spis próbny przed Narodowym Spisem Powszechnym Ludności i Mieszkań. Rachmistrze będą odwiedzali mieszkańców wiosną przyszłego roku.

Urząd Statystyczny w Lublinie ogłosił właśnie, że to gm. Skierbieszów w pow. zamojskim została wytypowana do przeprowadzenia drugiego już spisu próbnego przed NSP Ludności i Mieszkań. Rachmistrze mają przeprowadzać badania od 1 do 30 kwietnia przyszłego roku. Spisem objętych zostanie 30 miejscowości w gminie. Podczas badania będą zbierane informacje dotyczące m.in. demografii i warunków życia mieszkańców.

Właściwy spis powszechny zaplanowano na kwiecień 2021 r. Będzie on realizowany głównie przez internet, przy użyciu formularza spisowego dostępnego na stronie GUS. Osoby, które nie mają dostępu do sieci będą mogły korzystać z komputerów udostępnionych do tego celu w urzędach. Jeśli ktoś nie będzie w stanie tego zrobić, może się spodziewać telefonu od rachmistrza spisowego, który osobiście zbierze niezbędne informacje. (JSZ)

Jak smakuje stuletnie wino

ODKRYCIE Wina znalezione podczas remontu Muzeum Zamoyskich w Kozłówce niemal na pewno pochodzą sprzed I wojny światowej. Znaleźnikiem zajęli się eksperci, którzy po degustacji ocenili, że jeden ze stuletnich trunków smakuje świeżo, jakby miał 30–40 lat

Tomasz Maciuszczak

Odkrycia dokonano w trakcie pogłębiania fundamentów w jednej z piwnic oficyny. 15 butelek wina było obsypanych piaskiem, ustalono, że pochodzą z trzech francuskich winnic. Wstępnie stwierdzono, że znalezisko pochodzi sprzed stu lat, czyli z czasów I ordynata kozłowieckiego Konstantego Zamoyskiego.

Świadectwo historii

Aby dowiedzieć się więcej, muzealnicy poprosili o pomoc fachowców. Wczoraj do Kozłówki przyjechali wydawca pisma „Ferment” Wojciech Bońkowski oraz enolog, podróżnik i pasjonat wina Robert Mielżyński. Eksperci zgodnie przyznali, że w muzeum dokonano unikatowego odkrycia.

– Na pewno niezwykła jest wartość historyczna. Czy smakowa? Spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie w przypadku jednej czy kilku butelek. Ale to nie ma wielkiego znaczenia, bo wina w tym wieku nie są przeznaczane do konsumpcji, są obiektami zabytkowymi i świadectwami historii. Ciekawym wyzwaniem będzie

przyjrzenie się temu, jakie były związki rodziny Zamoyskich z kulturą picia, być może z dostawcami wina – mówi Wojciech Bońkowski.

W uzyskaniu wielu odpowiedzi może pomóc kontakt z producentami. – Oni mogą nam pomóc, sprawdzić swoje archiwa i na tej podstawie możemy poznać odpowiedź na pytanie, o jakich dokładnie rocznikach mówimy – dodaje Robert Mielżyński.

Sommelierzy starannie oglądali każdy okaz. Na jednym z nich udało się rozszyfrować datę: 1911. Z podobnego okresu najprawdopodobniej pochodzi cały zbiór, na co wskazuje nieforemny kształt butelek. – To nie jest szkło robione maszynowo, jakie było dostępne po I wojnie światowej – tłumaczy eksperci.

Stuletnie wino smakuje wybornie

Na podstawie oględzin stwierdzili, że przynajmniej w jednym przypadku można mówić o nieco mocniejszym trunku. Nie otwierając butelki pobrali próbkę jednego z win. Oglądali, spróbowali. Werdykt? Stuletnie wino smakuje jak trzydziesto- czterdziestoletnie.

– Wysoki poziom wina



Wczoraj do Kozłówki przyjechali wydawca pisma „Ferment” Wojciech Bońkowski oraz enolog, podróżnik i pasjonat wina Robert Mielżyński. – Rubinowa, bardzo żywa barwa. Smak świeży, lekko cierpki – ocenili znalezione wino

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

w szyjce wskazywał, że jest ono dobrze przechowane. Jak na przypuszczalny wiek jest wręcz młodzieńcze.

Widać to po rubinowej, bardzo żywej barwie. Smak jest cały czas świeży, lekko cierpki, a to się w takich starych winach nie zdarza – ocenia Bońkowski.

Zaznacza, że sposób przechowania mógł być dziełem przypadku. – Butelki były przechowywane w piasku, ale niezgodnie ze sztuką, bo w pozycji pionowej. Jednak wysoka wilgotność, niska temperatura oraz brak wahań temperatur sprawiły, że to wino się dobrze przechowało.

Zdaniem sommelierów zastanawiające jest m.in. to, dlaczego w ten sposób przechowano tylko 15 bute-

lek. Według jednej z hipotez, mogły one zostać ukradzione i zakopane przez kogoś ze służby. W muzeum liczą, że znalezisko to pamiątka po ordynacie Konstantym Zamoyskim.

– Całą młodość spędził we Francji. Wiemy z przekazów, że serwował w pałacu różne dobre wina, więc może chciał zostawić taki przekaz – zastanawia się Anna Fic-Lazor, dyrektor Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

R E K L A M A



Trwa rekrutacja do projektów wdrażanych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020 (RPO WL).

☒ **jesteś osobą niepracującą?** ☒ **chcesz nabyć kwalifikacje zawodowe?** ☒ **zwiększyć swoje szanse na lubelskim rynku pracy?**

Jeżeli Twoja odpowiedź brzmi: **TAK!**

Krok 1 wejdź na stronę <http://wuplublin.praca.gov.pl/>

Krok 2 odzyskaj hasło **Może Cię zainteresować**

Krok 3 kliknij w zakładkę **Szkolenia w ramach środków EFS**

Krok 4 skontaktuj się z realizatorem by uzyskać szczegółowe informacje odnośnie uczestnictwa w projekcie (dane kontaktowe znajdziesz w kolumnie: Tytuł projektu, rekrutacja nazwa projektodawcy, dane kontaktowe).

lub odwiedź stronę funduszeuropejskie.gov.pl/wyszukiwarka

Uczestnictwo w projekcie RPO WL
to krok do przodu ku aktywizacji społecznej i zawodowej.

Kto może zostać uczestnikiem projektu:

- osoby biernie zawodowo
- osoby bezrobotne
- osoby o niskich kwalifikacjach
- osoby z niepełnosprawnościami
- osoby bezdomne
- osoby wykluczone lub zagrożone wykluczeniem społecznym

Informacji udziela:

Punkt Kontaktowy RPO w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin piętro III, pokój nr 330; tel. 81 46-35-363 lub 605 903 491, e-mail: punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl

Jako uczestnik zyskujesz indywidualnie opracowaną ścieżkę wsparcia społecznego i zawodowego,

- w tym:
- aktywizację społeczną
 - doradztwo psychologiczne i zawodowe
 - szkolenia i staże zawodowe
 - pośrednictwo pracy



in220 11

W drodze do zatrudnienia ... – bon na zasiedlenie!

Czym jest bon na zasiedlenie dla bezrobotnego do 30 roku życia i kto może się o niego ubiegać?

Jeżeli jesteś osobą bezrobotną do 30 roku życia zarejestrowaną w powiatowym/miejskim urzędzie pracy (PUP/MUP), to możesz ubiegać się o bon na zasiedlenie, który stanowi gwarancję przyznania środków finansowych na pokrycie kosztów zamieszkania w związku z podjęciem zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej poza miejscem dotychczasowego zamieszkania.

Jakie są warunki przyznania bezrobotnemu do 30 roku życia bonu na zasiedlenie?

- musisz złożyć odpowiedni wniosek do PUP/MUP dotyczący przyznania Ci bonu na zasiedlenie w związku z podjęciem, poza miejscem dotychczasowego zamieszkania, zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej, jeżeli:
- z tytułu wykonywania pracy będziesz osiągał wynagrodzenie lub przychód w wysokości **co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę brutto miesięcznie (obecnie 2 250,00 zł)** oraz będziesz podlegał ubezpieczeniom społecznym,
- odległość od miejsca dotychczasowego zamieszkania do miejscowości, w której zamieszkaż w związku z podjęciem pracy lub działalności gospodarczej wynosi **co najmniej 80 km** lub czas dojazdu do tej miejscowości i powrotu do miejsca dotychczasowego zamieszkania przekracza łącznie **co najmniej 3 godziny dziennie**,
- będziesz pracował lub prowadził działalność gospodarczą przez okres co najmniej 6 miesięcy.

Jaka jest wysokość bonu na zasiedlenie?

Bon na zasiedlenie dla bezrobotnego do 30 roku życia może zostać przyznany w wysokości **nie wyższej niż 200% przeciętnego wynagrodzenia (obecnie ok. 9 600,00 zł)**.

Jeśli otrzymasz bon na zasiedlenie, zobowiązany jesteś:

- a) **do 30 dni od dnia otrzymania bonu** dostarczyć do PUP/MUP dokument potwierdzający podjęcie pracy lub działalności gospodarczej i oświadczenie o spełnieniu warunków dotyczących odległości od miejsca dotychczasowego zamieszkania do miejsca wykonywania pracy;
- b) **do 7 dni**, odpowiednio od dnia utraty pracy, lub zaprzestania wykonywania działalności gospodarczej i od dnia podjęcia nowego zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej, przedstawić PUP/MUP oświadczenie o utracie zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub zaprzestaniu wykonywania działalności gospodarczej i podjęciu nowego zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej oraz oświadczenie o spełnieniu warunków dotyczących odległości od miejsca dotychczasowego zamieszkania do miejsca wykonywania pracy;
- c) **do 8 miesięcy od dnia otrzymania bonu** udokumentować pozostawanie w zatrudnieniu, posiadanie innej pracy zarobkowej lub prowadzenie działalności gospodarczej przez okres **6 miesięcy**.

Aby uzyskać więcej informacji zgłoś się do swojego urzędu pracy lub zgłoś się do:

Punktu Informacyjnego Wydziału Realizacji PO WER Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie

ul. Lubartowska 74 A, piętro 1, pok. 100
20-094 Lublin
tel. 81 463 53 49, kom. 605 903 476
e-mail: power@wup.lublin.pl
power@wuplublin.praca.gov.pl



Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

in220 09

Nowy cmentarz z krematorium

PLAN Wczoraj poznaliśmy projekt planu zagospodarowania terenów przy ul. Bohaterów Września, gdzie ma powstać nowy cmentarz komunalny, większy niż ten na Majdanku. Miejscy planiści proponują, by powstała tu także spopieliarnia zwłok. Czy to dobry pomysł? Uwagi można zgłaszać Urzędowi Miasta do 30 grudnia

Dominik Smaga

Cmentarz na Majdanku nie pomieści już zbyt wiele nowych grobów, dlatego miastu potrzebne będzie nowe miejsce pochówków. Jak prędko? – Z naszych szacunków wynika, że w ciągu pięciu lat powinien powstać nowy cmentarz, bo ten na Majdanku wypełni się w stu procentach – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju.

Nowy cmentarz ma powstać na Sławinie. A dokładnie na zachód od ul. Bohaterów Września i na północ od przyszłego przedłużenia ul. Żelwerowicza do Zbożowej. O wyznaczeniu tu miejsca na groby mówi się już od dawna, ale konieczne jest do tego uchwalenie przez Radę Miasta planu zagospodarowania terenu wyznaczającego nowy cmentarz.

Projekt takiego planu został wczoraj upubliczniony przez Urząd Miasta. Pod cmentarz przeznaczony ma być obszar ok. 50 ha, czyli nieco więcej niż zajmuje nekropolia na Majdanku, która ma „tylko” 46 ha i jest największa na wschód od Wisły.

Miejscy planiści zakładają, że nowy cmentarz będzie mieć formę „założenia parkowego”. Co kryje się za tą nazwą?

– Założenie parkowe ma na celu ukształtowanie cmentarza w formie kwater w powiązaniu z projektowaną zielenią w różnej formie – wyja-

śnia Robert Kuryło z Wydziału Planowania w Urzędzie Miasta i podkreśla, że na Sławinie ważne będzie wykorzystanie istniejącego ukształtowania terenu. – Przykładem nekropolii o założeniu parkowym jest Cmentarz Centralny w Szczecinie.

W ogłoszonym wczoraj projekcie planu wyznaczone jest na cmentarzu miejsce pod budowę spopieliarni zwłok. – Cały czas mówiliśmy, że w założeniach tam będzie takie miejsce – podkreśla zastępca prezydenta. Do planu wpisany ma być nakaz „stosowa-

nia zaawansowanych rozwiązań technologicznych kremacji minimalizujących lub eliminujących uwolnienia substancji chemicznych do środowiska” i stosowania „najlepszych dostępnych technik”. Dokładnie takie sformułowanie znalazło się w projekcie.

W dokumencie zastrzeżono, że część nowego cmentarza ma być udostępniona pod groby dopiero, gdy zlikwidowane zostaną studnie, a pobliskie domy zostaną podłączone do wodociągu. Dotyczy to nie tylko zabudowań mieszczących się w granicach Lublina, ale także tych na skraju gminy Niemce.

Kiedy samorząd miasta znacznie organizować nowe miejsce pochówków? – Na pewno nie w przyszłym, ale w 2021 roku będziemy już zlecać projektowanie cmentarza i zabezpieczenie pieniędzy na wykupy gruntów i podjęcie konkretnych prac – odpowiada Szymczyk. Co jest potrzebne, by stworzyć cmentarz? – Na pewno ogrodzenie, kaplica, obiekt na miejsce spotkań, chłodnia – wylicza.

Potrzebne będą także parkingi, które zostały już uwzględnione w projektowanym planie zagospodarowania terenu. – Miejsca parkingowe obsługujące cmentarz przewidziano w czterech lokalizacjach – wyjaśnia Kuryło. – Łączna przybliżona liczba miejsc parkingowych to 1180.

NIE TYLKO CMENARTZ

Projekt planu zagospodarowania terenu przewiduje też budownictwo jednorodzinne pomiędzy ul. Bohaterów Września a Poligonową. Natomiast wzdłuż ul. Bohaterów Września (po przeciwnej stronie jezdnii niż cmentarz) miałyby powstać obiekty usługowe. Na wspomnianym obszarze wyznaczono też przebieg nowych dróg.

SPOTKAJ SIĘ Z PLANISTAMI

Na najbliższy wtorek (26 listopada) zaplanowane jest w Ratuszu otwarte spotkanie dla wszystkich zainteresowanych planami nowego cmentarza i zagospodarowaniem przyległych terenów. Na spotkaniu będzie można porozmawiać z autorami planu, spytać o szczegóły, wyrazić swoją opinię lub zgłosić uwagi. Początek o godz. 17 w sali nr 24 na najwyższym piętrze Ratusza.

MOŻNA ZGŁASZAĆ UWAGI

Do 30 grudnia Urząd Miasta będzie przyjmować uwagi do projektu planu zagospodarowania, który to dokument dostępny jest na stronach internetowych miasta (lublin.eu) oraz w siedzibie Wydziału Planowania (Wieniawska 14, XI piętro, pokój 1115, do 12 grudnia). Uwagi wysyłane listownie należy adresować do prezydenta miasta (pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin), można też wysłać mail na adres planowanie@lublin.eu. Trzeba tylko pamiętać o dokładnym oznaczeniu nieruchomości, której dotyczy zgłaszana uwaga.



Handel. Co się dzieje między półkami

• **SKENDE.** Do niedzieli oglądać można wykonaną z tektury miniaturę mieszkania. Oprócz papierowych mebli, ozdób i dodatków, można znaleźć tam także narzędzia i jedzenie zrobione z kartonu. Eko-studio znajduje się na pasażu SKENDE, przed sklepem Carry. Najmłodsi będą mogli w nim samodzielnie wy-

czarować z tektury nowe zabawki. W sobotę i w niedzielę w godz. od 10:00 do 18:00 będą odbywały się w nim warsztaty tematyczne.

• **SKENDE** ma nowych najeńców. To sklep Monnari (ubrania, torebki i dodatki dla kobiet), restauracja Zahir Kebab oraz lodziarnia „U Lodziarzy”. W grud-

niu dołączy do nich ECCO Outlet kuszący rabatami do – 80 proc. Przy ul. Kupieckiej pojawił się także Media Export.

• **VIVO!** Lublin zaprasza w sobotę na akcję „Zdrowa Jesień” w godz. 10.00-14.00 będzie można zbadać poziom glukozy, ciśnienie tętnicze, szczytowy przepływ wydechowy tzw. PEF, a także

dokonać analizy składu ciała i pomiaru BMI. Każdy chętny będzie mógł oznaczyć swoją grupę krwi, zbadać ostrość wzroku oraz wykonać testy przesiewowe na daltonizm. Zaplanowano pokazy pierwszej pomocy, a dla najmłodszych - „Laboratorium Pluszowego Misia”, w którym studenci medycyny spróbują ośwoić maluchy

z zagadnieniami medycznymi.

• **STOKROTKA** zmienia logo z zielonego na niebieski. W Lublinie trwają testy nowej formuły „Stokrotka Optima”. Pierwsze sklepy w tej formule zostały uruchomione jako sklepy własne. - Stokrotka Optima wyróżnia się wyselekcjonowanym portfolio produktów

oraz konkurencyjnymi cenami. Zależy nam aby wypracować taką formułę prowadzenia sklepu, która będzie optymalna pod różnymi względami, m.in. oferty asortymentowej, powierzchni sklepów, czy polityki cenowej – dodaje Paweł Paziewski, Dyrektor ds. Integracji Operacyjnej w Stokrotka Sp. z o.o. **ASK**



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane • Lublin, tel. 81 46 26 820, tel. 81 46 26 966, fax. 81 46 26 986, fax. 81 46 26 801

sa przez: reklama@dziennikwschodni.pl

Redaktora Jerzego JANISZEWSKIEGO

Dziennikarza Polskiego Radia Lublin,
twórcy studia Nagraniowego Hendrix

Msza św. żałobna odbędzie się dn. 23.11.2019 r. o godz. 12.00
na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

składamy serdeczne wyrazy współczucia

Zarząd i Pracownicy Polskiego Radia Lublin



n794

Filozofia, czwarty raz



EDUKACJA Koncert w Teatrze Starym, warsztaty, seminarium dyskusyjne i przedstawienia. To tylko część wydarzeń towarzyszących Światowemu Dniu Filozofii. Cykliczna impreza udowadniająca młodszemu, jak i starszym mieszkańcom, że filozofia może być cieka-

wa i ważna w codziennym życiu przebiegała tym razem pod hasłem „Głos-rozgłos”.

– Przyjrzelśmy się takim kategoriom filozoficznym jak: głos, słyszalność, bezgłos, milczenie czy rozgłos – wylicza Joanna Jawiczuk z Międzynarodowych Szkół Paderewski, koordynatorka

projektu. Organizatorem imprezy był także Dom Słów, Wydział Filozofii i Socjologii UMCS oraz Fundacja Karuzela Aktywności.

Podczas Światowego Dnia Filozofii odbyły się m.in. warsztaty z bajką filozoficzną, seminarium dyskusyjne „Głos i milczenie filozofii”,

spotkanie z Filozofem Tomaszem Stawiszyńskim „Kto dzisiaj słucha filozofów?” oraz warsztaty zecerskie (na zdjęciu), filozoficzne z capoeirą i filozoficzno-muzyczne. Przy Ośrodku Brama Grodzka Teatr NN oglądać można było wyjątkową instalację.

ASK



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Powraca lex deweloper

BUDOWNICTWO Miejscy radni ponownie mają głosować nad zgodą na budowę bloków przy Sławinkowskiej, choć raz już stwierdzili, że takie osiedle nie powinno tutaj powstać. Deweloper nie dał za wygraną i zaniósł do Ratusza nieco zmieniony pomysł: zamiast dziewięciu dwupiętrowych bloków miałyby powstać osiem



Tak mają wyglądać wille miejskie przy ul. Sławinkowskiej 128b, 130 a, d, e

ILUSTACJA INWESTORA

Dominik Smaga

O zgodę na nowe bloki zabiega lubelska spółka Movimento, która woli nazywać swoje budynki „willami miejskimi”. Miałyby to być dwupiętrowe bloki, większość z nich na planie kwadratu. Inwestor chce je budować na działkach przy Sławinkowskiej 128b, 130 a, d, e.

To jedno z wielu nieruchomości, które nie mają uchwalonego planu zagospodarowania określającego dokładnie ich przeznaczenie. Właśnie dlatego spółka Movimento próbuje skorzystać z możliwości, jaką daje specustawa zwana lex deweloper. Pozwala ona na budowę mieszkań na obszarach, które nie mają planu zagospodarowania, o ile zgodzą się na to radni, zatwierdzając

konceptę przedstawioną przez inwestora.

Spółka już raz starała się o zgodę radnych, ale jej nie dostała. Inwestycji mocno sprzeciwiali się sąsiedzi. Podkreślali, że zgoda w trybie „lex deweloper” może być wydana tylko pod warunkiem, że zamiary inwestora nie są sprzeczne ze studium przestrzennym.

Studium to dokument, który z grubsza określa przeznaczenie poszczególnych terenów. Wynika z niego, że działki przy Sławinkowskiej są w strefie zabudowy jedno rodzinnej, ale według miejskich urzędników nie jest to przeszkodą dla budownictwa wielorodzinnego. Przekonywali, że określona w studium funkcję terenu „należy traktować jako wiodącą, z możliwością jej wzbogacenia”.

Ostatecznie Rada Miasta nie dała się przekonać do inwestycji Movimento. Ośmiu radnych poparło wniosek dewelopera, ośmiu się wstrzymało, trzynastu było przeciw. Takie głosowanie odbyło się na początku września, gdy radni oceniali koncepcję przewidującą dziewięć bloków.

Teraz inwestor dostarczył do Ratusza nieco zmienioną wizję osiedla: zamiast dziewięciu bloków miałyby powstać osiem. Inwestycja miałyby być podzielona na trzy etapy, łącznie przewidziano 88 mieszkań o średniej powierzchni 61,2 metra. Po zsumowaniu liczby mieszkańców z poszczególnych bloków wychodzi nam, że miałyby tu mieszkać prawie 140 osób. W jednym z budynków miałyby też powstać sklepy.

Koncepcja spółki Movimento musi być teraz wysłana do radnych, którzy muszą szybko zdecydować: zgodzić się na inwestycję lub ją zablokować. Zanim to się stanie, Ratusz musi zebrać opinie od zainteresowanych sprawą mieszkańców, dając im 21 dni na zgłaszanie uwag. Termin biegnie od wczoraj.

GDZIE ZGŁASZAĆ UWAGI

- Pisma składane osobiście: Biuro Obsługi Mieszkańców, ul. Wieniawska 14, stanowisko 9 lub 10.
- Pisma wysyłane pocztą: Wydział Architektury i Budownictwa, Urząd Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, 20-071 Lublin.
- Uwagi wysyłane drogą elektroniczną: architektura@lublin.eu.

Chciał pożartować. Skończył w areszcie

KRONIKA POLICYJNA Pijany nastolatek chciał zażartować z policjantów i wylegitymował się dowodem osobistym znajomego. Zdziwił się, kiedy się okazało, że kolega jest poszukiwany. Młody człowiek sam trafił do aresztu

Do zdarzenia doszło we wtorek. Policjanci z prewencji legitymowali pijanego 19-latkę. Młody mężczyzna dał mundurowym dowód osobisty. Policjanci sprawdzili w bazie danych

personalna legitymowanego. Okazało się, że jest poszukiwany i musi zostać zatrzymany.

- Ta informacja bardzo szybko otrzeźwiła mężczyznę, który zaczął się tłumaczyć. Oświadczył,

że to nie jego dokument a znajomego, którzy rzekomo dał mu go na przechowanie podczas imprezy. Policjantom okazało go dla żartów – wyjaśnia Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Nietrzeźwy 19-latek po ustaleniu właściwych danych osobowych trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty posługiwania się cudzym dokumentem. Grozi za to do 2 lat więzienia.

(JSZ)

Amatorzy i zawodowcy dla małych pacjentów

POMOC W niedzielę o godz. 18 będzie można obejrzeć w Collegium Maius Uniwersytetu Medycznego (ul. Jaczewskiego 4) spektakl „Siedem grzechów”

To wydarzenie w cyklu imprez charytatywnych „Znani a nieznani”. Dochód z imprezy pójdzie na zakup respiratora do wentylacji mechanicznej oraz nieinwazyjny monitor hemodynamiki dla Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. To już ósmy spektakl stworzony w ramach cyklu Lubelskiej Akcji Charytatywnej. „Siedem grzechów” według scenariusza Kamili Chylińskiej, Wiktorii Sekuły i Jacka Przybyszewskiego, wyreżyserował

Bogusław Byrski. Teksty piosenek i muzykę przygotowali – Tomasz Momot i Natalia Wilk, choreografię – Paulina Zarębska, scenografię – Zofia Kuligowska. Na scenie zobaczymy m.in. przedstawicieli władz samorządowych, reprezentantów świata nauki, kultury, medycyny i mediów, a także znanych artystów. Bilety: w cenie od 40 zł dostępne na biletyna.pl. **(KP)**



R E K L A M A

Inkubator współpracy polsko-czeskiej

Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw zrealizowała projekt: „Inkubator współpracy polsko-czeskiej”. Zadanie publiczne współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie Forum Polsko-Czeskie 2019.

Celem projektu było wzmocnienie zaplecza merytorycznego współpracy polsko-czeskiej, wykreowanie nowych pomysłów dotyczących współpracy pomiędzy młodymi liderami z Polski i z Czech oraz wykazanie zalet członkostwa Polski i Czech w Unii Europejskiej, a także w NATO. Ważnym aspektem projektu było również ukazanie Polski jako kraju, w którym młodzi profesjonaliści, liderzy życia społecznego i młodzi przedsiębiorcy z całej Europy mogą spotykać się, nawiązywać kontakty oraz debatować nad zagadnieniami dotyczącymi nawiązania współpracy, jak również nad problemami współczesnego świata i współczesnej Europy.

Z uwagi na powyższe cele projekt był realizowany podczas XIV Forum Ekonomicznego Młodych Liderów w Nowym Sączu w dniach 2-6 września 2019 r. Forum jest największym międzynarodowym, społeczno-ekonomicznym spotkaniem młodych liderów, które odbywa się corocznie od 2006 roku w Nowym Sączu.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Zadanie publiczne współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie Forum Polsko-Czeskie 2019.



in220 16

Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw

Fundacja organizuje Forum Ekonomiczne Młodych Liderów, prowadzi Punkt Informacji Europejskiej Europe Direct – Lublin, koordynuje wymiany młodzieżowe, projekty społeczne i dotacyjne oraz wspiera inicjatywy z obszaru ekonomii społecznej. Ścisłe współpracuje również z Nasutowym Przedsiębiorstwem Społecznym – Dom Nasutów, który organizuje szkolenia, konferencje, imprezy rodzinne, integracyjne, plenerowe i dysponuje bazą noclegową.

Obecnie Fundacja prowadzi nabór do projektów dla osób w wieku 15-29. Projekt „Postaw na praktykę” oferuje szkolenia zawodowe zakończone certyfikatem oraz stypendium stażowe. Jest on skierowany do osób, które opuściły pieczę zastępczą, młodzieżowe ośrodki wychowawcze, zakład poprawczy lub karny. Natomiast projekt „Razem możemy więcej” umożliwia młodzieży realizację swojego projektu w wybranej organizacji, zdobycie doświadczenia zawodowego oraz daje szansę wygrania 3-miesięcznego stażu. Zapraszamy do kontaktu: 511403155.



in220 17



Hotel zaprasza

NOWOŚĆ W niedzielę hotel ibis Styles Lublin Stare Miasto zaprasza na Dzień Otwarty. Od godz. 10 do 17 oprowadzanie po wszystkich zakamarkach i mały poczęstunek. Hotel przy alei Solidarności 7 to 114 pokoi dla ponad 220 osób. To także osiem sal bankietowo-konferencyjnych o łącznej powierzchni 760 mkw., w których w różnych wydarzeniach może brać udział jednocześnie ok. 350 osób. Motywem przewodnim hotelu są legendy miejskie. W lobby dostrzec można korony drzew, złowione w sieć rybacką oświetlenie czy wykładzinę inspirowaną planem miasta z 1875 roku.

ASK

Zapłacimy wyższe podatki

DECYZJA Radni zatwierdzili wczoraj prezydencki pomysł na podwyżkę podatku od nieruchomości, którego obecne stawki obowiązują już drugi rok. Przyszłoroczne mają być większe. Podatek za 60-metrowe mieszkanie wzrośnie o 1,5 zł, w przypadku centrów handlowych podwyżka będzie liczona w dziesiątkach tysięcy złotych

Dominik Smaga

228 000 000 ZŁ – taką kwotę, wliczając podwyżkę, chce zebrać z podatku od nieruchomości samorząd Lublina w roku 2020.

– Musimy mieć pieniądze na prowadzenie miasta – tłumaczył radny Bartosz Margul z klubu prezydenta Żuka. Prezydent proponował podniesienie wszystkich stawek podatku od nieruchomości. – Aktualizujemy je o wskaźnik inflacji – zastrzegł Krzysztof Żuk. Podwyżka ma dać miejskiej kasie dodatkowe 3 mln zł.

Radni opozycji przekonywali, że podnoszenie stawek to błąd. – To nieudolność zarządzania – ocenił Eugeniusz Bielak (PiS). – Może obniżmy podatki, żeby przyciągnąć inwestycje? – proponował radny Stanisław Brzozowski (PiS).

Ostatecznie większość rady poparła prezydencką tabelę na rok 2020. Co to oznacza dla poszczególnych grup podatników?

Dla mieszkających

Roczna stawka za lokal mieszkalny wzrośnie o 2 grosze, do kwoty 79 gr za mkw.

powierzchni użytkowej. Natomiast stawka naliczana od „pozostałych gruntów”, jak kwalifikuje się tereny mieszkaniowe, zostanie podniesiona do 49 gr za mkw., czyli o grosz.

Dla właściciela 60-metrowego mieszkania z przynależnym gruntem o powierzchni 30 mkw. będzie to oznaczać wzrost podatku o 1,50 zł rocznie. Bardziej odczują to właściciele domów jednorodzinnych. Jeśli ktoś ma 800-metrową działkę z domem o powierzchni 140 mkw., to jego podatek wzrośnie o 10,80 zł rocznie.

Dla działających

Więcej zapłacą też sklepy, firmy i przedsiębiorcy. O 42 grosze wzrośnie roczna stawka od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej i wykorzystywanych tak części budynków mieszkalnych. W roku 2020 za każdy metr powierzchni użytkowej trzeba będzie płacić 23,18 zł. Podatek za grunty związane z prowadzeniem działalności ma wynosić 95 groszy za mkw. rocznie (wzrost o 4 grosze).

Dla przykładowego budynku produkcyjnego lub

handlowego (110 tys. mkw. powierzchni użytkowej, 30 tys. mkw. gruntu) będzie to oznaczać łączny wzrost podatku o 47 400 zł rocznie. – Za lokal 100-metrowy podatek będzie płacił rocznie o 42 zł więcej – wylicza Żuk.

Dla służby zdrowia

Stawka za budynki i lokale zajęte pod świadczenie usług medycznych będzie podniesiona o 17 groszy do poziomu 4,87 zł za mkw. rocznie. Dla przykładowej placówki dysponującej budynkiem o powierzchni użytkowej

wynoszącej 23 tys. mkw. i 70 tys. mkw. gruntu podatek wzrośnie w przyszłym roku o 6 710 zł.

Dla społeczników

Podwyżka nie ominie organizacji pożytku publicznego prowadzących odpłatną działalność (inne nie płacą), mieszczących się w kategorii „pozostałe budynki”. Roczna stawka za mkw. budynku wzrośnie o 14 groszy do poziomu 7,91 zł. Stawka za „grunty pozostałe”, przypomnijmy, wyniesie 49 gr (wzrost o 1 grosz).

REKLAMA

Zmiany w radzie

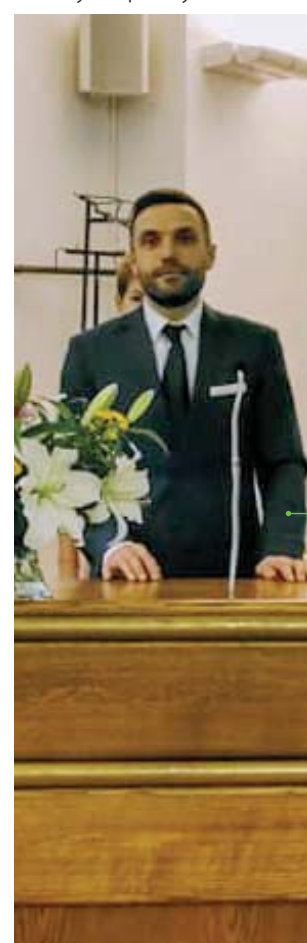
ZRATUSZA Dwóch nowych radnych i nowego wiceprzewodniczącego ma od wczoraj lubelska Rada Miasta. To skutek wyborów, po których dwoje radnych przeniosło się do Sejmu. Z tego powodu nowego szefa ma od wczoraj klub radnych prezydenta Krzysztofa Żuka

Leszek Daniewski (klub prezydenta Żuka) został wczoraj nowym wiceprzewodniczącym rady. W jej prezydium zastąpił Martę Wcisło, która została wybrana do Sejmu. Jego kontrkandydatem, zgłoszonym przez klub Prawa i Sprawiedliwości, był Tomasz Pitucha.

– Wzywam państwa do poszanowania demokratycznych zwyczajów. Pomimo, że radni klubu PiS stanowią 38 proc. w Radzie Miasta Lublin nie mają żadnego wiceprzewodniczącego rady – obruszał się radny Robert Derewenda (PiS), nazywając to „dyktaturą demokracji”.

– Wypada, by drugi klub w Radzie Miasta na cztery osoby tworzące prezydium posiadał przynajmniej jednego wiceprzewodniczącego Rady Miasta – apelował Derewenda i był to jeden z kilku podobnych apeli ze strony radnych PiS. Przypominali oni, że w Senacie, w którym większość głosów ma Koalicja Obywatelska, będące w mniejszości Prawo i Sprawiedliwość ma dostać jedno stanowisko wicemarszałka.

Ze względu na rozkład sił w radzie wynik głosowania wydawał się z góry przesądzony, bo klub prezydencki



FOT. UM LUBLIN

12, a dwie osoby wstrzymały się od głosu.

Opozycja gratulowała Daniewskiemu, ale nie bez goryczy. – Państwo macie usta pełne demokracji, pełne praw mniejszości, natomiast uważacie, że to na państwa mieszkańcy głosują, a na nas kto? Jacyś wariaci tylko? – komentował Piotr Gawryszczak, przewodniczący klubu PiS. – Jesteśmy przedstawicielami tych mieszkańców, którzy nie zgadzają się z polityką prezydenta.

W Radzie Miasta pojawiły się wczoraj także dwie nowe osoby w miejsce radnych, którzy zostali posłami. Za Martę Wcisło do rady wszedł Zbigniew Targoński, a miejsce Michała Krawczyka (również z klubu prezydenta Żuka) zajął **GRZEGORZ LUBAŚ** (na zdjęciu). Obaj złożyli ślubowanie i są pełnoprawnymi radnymi.

Od środowego wieczora klub prezydenta Żuka ma nową przewodniczącą. Została nią Anna Ryfka, która pokonała w głosowaniu Bartosza Margulę. Niewykluczone, że stanowisko będzie obsadzane rotacyjnie przez przedstawicieli różnych frakcji tworzących klub zwolenników prezydenta.

DOMINIK SMAGA

TARGI ŚLUBNE

ONA&ON

30 listopada - 1 grudnia 2019

KONKURSY
Z ATRAKCYJNYMI NAGRODAMI

POKAZY MODY
DAMSKIEJ I MĘSKIEJ

PROMOCJE
DOSTĘPNE TYLKO NA TARGACH

PRZYJDŹ I WYGRAJ!

SUKNIĘ ŚLUBNĄ • GARNITUR • OBRĄCZKI
BIŻUTERIĘ I WIELE INNYCH NAGRÓD!

[f/targionaion](https://www.onaon.targi.lublin.pl)

www.onaon.targi.lublin.pl

30.11 godz.: 10-17
01.12 godz.: 10-17

Lublin
ul. Dworcowa 11



Skandynawscy naukowcy wyleczyli z przerostu prostaty już 77 tys. mężczyzn z całego świata w zaledwie 28 dni. Odzyskaj pewność siebie i męską sprawność!

EroSept

Prostata męska rzecz



Dwa najwięksi rywale świata urologii połączyli siły i stworzyli preparat doskonały! Od dzisiaj **przerost prostaty i zaburzenia erekcji** są już przeszłością. Przełomowy środek na „męskie dolegliwości” w końcu dostępny na rynku!

Dramatyczna sytuacja

Profesor Paul Brodstick z Norwegian Urological Institute w Tromsø od wielu lat próbował wynaleźć preparat, który uwolni świat od przerostu gruczołu krokowego i zaburzeń erekcji. Niestety mimo wielu prób wszelkie środki, które opracowywał i sprzedawał aptekom, okazywały się nieskuteczne.

Podobnie było w przypadku jego największego konkurenta prof. Andersa Johansona z Uniwersytetu Medycyny Naturalnej w Göteborgu. Panowie ciągle rywalizowali o to, który z nich pierwszy odkryje **kompleksowy preparat na „męskie schorzenia”**. Wszystko zmieniło się, jednak gdy okazało się, że ojciec Brodsticka ma tak duży przerost gruczołu krokowego, że grozi mu nawet śmierć. Mimo, że Pan Bjørn całe życie dbał o prawidłową dietę, unikał alkoholu i papierosów oraz w młodości trenował biegi narciarskie to nawet on nie ustrzegł się tych groźnych dla zdrowia i krępujących problemów.

Męski problem, męskie rozwiązania

Brodstick wiedział, że prof. Johanson posiada możliwość pozyskania powszechnie niedostępnych składników, które jak podejrzewał, mogły być „tym czymś”, czego brakowało recepturom stosowanym w jego preparatach. Tylko że środki opracowywane przez Szweda też przecież nie były doskonałe... Postanowił więc odłożyć na bok dumę i zawalczyć o zdrowie i życie swojego ojca. Zaproponował swojemu największemu konkurentowi połączenie sił. Johanson gdy dowiedział się o całej sytuacji, bez wahania zdecydował się pomóc.

Obaj Panowie po wsparciu w przeprowadzeniu testów laboratoryjnych swojego autorskiego środka zgłosili się do Scandinavian Clinical Laboratory w Kopenhadze. Przez wie-

le lat opracowywano coraz to nowsze formuły środków na „męskie dolegliwości”. Jednak do tej pory żaden z nich nie różnił się od niekompletnych produktów obecnych w aptekach od wielu lat. Teraz dzięki tej wielkiej skandynawskiej współpracy możliwe okazało się stworzenie **jednego wszechstronnego i niezwykle skutecznego preparatu**.

Fenomen tej metody polega na tym, że w przeciwieństwie do tzw. niebieskiej tabletki nie działa jedynie doraźnie, a wprowadza organizm w fazę autoregeneracji, dzięki czemu mechanizm powstawania erekcji zostaje przywrócony w **pełni naturalny i w 100% bezpieczny sposób**. To wszystko sprawia, że ten skandynawski preparat bije na głowę inne dostępne na rynku środki.

Badania potwierdziły skuteczność

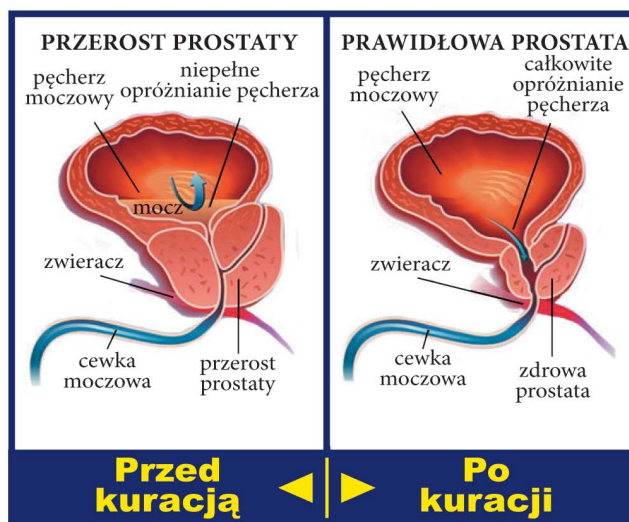
Zanim przełomowy preparat skandynawskich naukowców ujrzał światło dzienne, czekał go szereg badań, których wyniki zszokowały nie tylko opinię publiczną, ale i samych badaczy. Po przeprowadzeniu 4-tygodniowych testów klinicznych na 876 mężczyznach zaobserwowano:

- zmniejszenie przerostu prostaty aż o 82%,
- 5-krotne zredukowanie częstotliwości oddawania moczu,
- 3x mniej intensywne pieczenie cewki moczowej,
- podniesienie testosteronu o 76%,
- ustąpienie niebezpiecznych stanów zapalnych i obrzęków już w pierwszych dniach stosowania,
- aż 4-krotne wzmocnienie wzdrodu i wydłużenie stosunku średnio aż o 30-35 minut.

Dr Paul Brodstick



Choroba ojca sprawiła, że podjąłem najważniejszą decyzję w moim naukowym życiu. Zaproponowałem wspólną pracę nad innowacyjnym, nowatorskim preparatem mojemu największemu rywalowi prof. Johansonowi. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i naturalnych składników mój tata znowu jest zdrowy, tak samo, jak i tysiące innych mężczyzn na całym świecie. Uniwersalność tej metody sprawiła, że poza naturalnym odbudowaniem mechanizmu powstawania erekcji i zmniejszeniem przerostu gruczołu krokowego nasz preparat kompleksowo regeneruje też męski układ moczowy dzięki czemu pozwala **5-krotnie zredukować częstotliwość oddawania moczu oraz rozszerzyć światło cewki moczowej** likwidując uczucie pieczenia. Bez wątpienia to moje największe zawodowe osiągnięcie!



chłonność ciał jamistych. Automatycznie rozpoczyna się też proces samoregeneracji przerosniętej tkanki. Pozwala to na **blokowanie mechanizmów prowadzących do ponownego rozrostu prostaty**. Ryzyko nawrotu choroby zmniejszone jest o **97.8%**! Mężczyznom zostaje przywrócona też silna, młodzieńcza erekcja.

Odzyskaj swoją męskość

W czym tkwi jego siła?

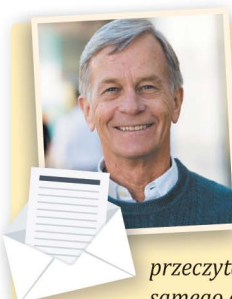
Fenomen tej zupełnie nowatorskiej, nieznannej wcześniej metody tkwi w zawartych w preparacie specjalnie **wyselekcjonowanych biostymulujących substancjach aktywnych**. Wyłącznie dzięki połączeniom **naturalnych składników** możliwe było znalezienie recepty na najczęstsze „męskie dolegliwości”.

Kluczem okazało się zestawienie ze sobą unikatowej **mieszanki wywaru z owoców i liści specjalnej odmiany myszopłocha kolczastego** rosnącego jedynie w okolicach norweskiego fiordu Sognefjord z ekstraktem z nasion Hippocastinum L występujących głównie na szwedzkiej wyspie Tjorn.

Dzięki specjalnym właściwościom tego ekstraktu gruczoł krokowy **zmniejsza się o 82%**, nawet 3-krotnie zwiększa się za to

Tuż po tym spektakularnym odkryciu, koncerny farmaceutyczne z całego świata ustawiły się w kolejce do wykupienia praw dystrybucji produktu. Wiązało się z tym jednak ogromne ryzyko, że preparat trafi do aptek po zawyżonej, nieosiągalnej dla klientów cenie. Obaj jego wynalazcy nie chcąc, aby koncerny bogaciły się na ich odkryciu, kosztem zwykłych ludzi zdecydowali, że **EroSept** będzie rozprowadzany jedynie w limitowanym nakładzie. Niestety z powodu wysokiego kosztu produkcji producent wyraził zgodę na odstąpienie jedynie niewielkiej ilości preparatu.

W Polsce środek Brodsticka i Johansona można otrzymać ze specjalnym dofinansowaniem, jedynie dzwoniąc na poniższy numer telefonu. Liczba opakowań jest limitowana. **Decyduje kolejność zgłoszeń.**



„Próbowałem wielu specyfików na moje coraz bardziej uciążliwe „męskie dysfunkcje”. Większość z nich podzucała mi żona zirytowana moim ciągłym nocnym wstawaniem do toalety i stale niezadowolona z naszego współżycia, a raczej jego prób. Codzienne łykanie garści tabletek było już moim osobistym i bardzo kosztownym rytuałem. Przegnębiony tym faktem pożaliłem się bratu, który opowiedział mi, że przeczytał gdzieś o odkryciu tego preparatu. Zamówiłem ten środek jeszcze tego samego dnia. To była najlepsza decyzja w moim życiu! Nie muszę już ciągle latać do łazienki z każdą kropelką, a moje życie seksualne ponownie nabrało rumieńców. Żona znowu jest dumna, że ma takiego męża i w łóżku nie daje mi ani chwili wytchnienia...”

Kazimierz K. (63l.), Ostróda

-72%

WIELKA WYPRZEDAŻ!

DLA PIERWSZYCH 100 MĘŻCZYŹN

Otrzymasz preparat skandynawskich naukowców do walki z prostatą i jej przykrymi konsekwencjami w promocyjnej cenie **87zł** zamiast **317zł**. Wystarczy, że zadzwonisz do **29.11.2019 r.**, a otrzymasz **specjalną zniżkę - 72%** na zakup kuracji.

Darmowa przesyłka!

Zadzwoń: 81 300 31 22

Linia czynna od pon. do niedz. w godz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

TYLKO 87zł + WYSYLKA GRATIS!

Liczba opakowań jest limitowana.

Gonią za zwierzyną. Teraz można ich przegonić

PRAWO Właściciele gruntów mogą pozbyć się myśliwych ze swoich terenów. Aby wyłączyć swoją ziemię z obwodu łowieckiego, trzeba do 29 listopada złożyć odpowiedni wniosek

Dominika Tworek

„Nie chcesz, aby myśliwi bez Twojej zgody korzystali z Twojego terenu? Nie lubisz jak ktoś bez pytania wjeżdża samochodem na Twoje pole? Boisz się kul świszczących w pobliżu Twojego podwórka? Możesz pozbyć się myśliwych ze swojej działki” – zachęca na stronie zakazpolowania.pl Ośrodek Działań Ekologicznych „Źródła”. Tu też można znaleźć gotowe formularze.

– Każdy z nas może sprzeciwić świadomej i niepotrzebnej zabawie w zabijanie. To jest ten czas – mówi Olga Kisielewicz, koordynator Lubelskiego Ruchu Antyłowickiego.

Taka możliwość jest obecnie w czterech województwach: pomorskim, świętokrzyskim, dolnośląskim i lubelskim, gdzie trwają 21-dniowe konsultacje społeczne projektu nowej uchwały marszałka o podziale województw na obwody łowieckie. W Lubelskim wniosek o wyłączenie terenu z nowego planu obwodów łowieckich trzeba złożyć do 29 listopada.

Wnioskodawcą może być każdy, kto posiada gospodarstwo agroturystyczne, działalność rekreacyjną, turystyczną, edukacyjną czy inną związaną z obecnością ludzi. Mogą to zrobić także właściciele upraw ekologicznych i wszelkich innych wymagających częstego dogląda-



Wyłączenie danego terenu oznacza, że myśliwi nie będą tam mogli polować, dokarmiać zwierząt na nęciskach czy wjeżdżać samochodami

FOT. KOALICJA NIECH ŻYJA!

nia oraz hodowcy zwierząt używający np. pastuchów elektrycznych.

Wyłączenie danego terenu oznacza, że myśliwi nie będą tam mogli polować oraz wykonywać żadnych innych czynności z zakresu gospodarki łowieckiej. Na prywatnym terenie nie wolno im też budować

i użytkować ambon myśliwskich, dokarmiać zwierząt na nęciskach czy nawet wjeżdżać samochodami.

– Ten, kto ogranicza polowania składając taki wniosek, nie może później liczyć na odszkodowania od PZŁ jeśli powstaną szkody w uprawach – komentuje Łowczy

Okręgowy Michał Pietrzak. Dodaje też, że zwierzęta nie są zabijane, ale „pozyskiwane”.

Rolnicy, którzy wyłączą z obwodu łowieckiego swoje ziemie, zachowują prawo do odszkodowań. Ale wypłacać je będzie Skarb Państwa. Ewentualne szkody w upra-

wach wyrządzone przez dzikie zwierzęta szacowane są wówczas przez rzeczoznawcę wyznaczonego przez samorząd, a nie koła łowieckie.

Możliwość wyłączenia gruntów z obwodów łowieckich daje zeszłoroczne zmiany w prawie łowieckim. Do tej pory każdy musiał wypuścić myśliwych na swój teren. Trybunał Konstytucyjny nakazał zmianę tego stanu rzeczy stwierdzając, że dotychczasowe obwody łowieckie wyznaczone zostały z pogwałceniem konstytucyjnego prawa własności.

POLACY NIE CHCĄ POŁOWAĆ NA PTAKI

94 proc. Polaków chce zaprzestania polowań na zagrożone gatunki ptaków, których populacje się zmniejszają, a 67 proc. życzy sobie, by zrezygnowano ze wszystkich polowań, niezależnie od gatunku – wynika z badania przeprowadzonego przez Kantar na zlecenie koalicji Niech Żyja! Na grupie tysiąca respondentów.

– Trudno znaleźć inną ważną społecznie kwestię, która byłaby tak jednoznacznie popierana przez prawie wszystkich mieszkańców Polski – komentuje wyniki ankiety zleceniodawca. Polacy zauważają takie problemy jak: spadki populacji wielu gatunków, brak kontroli nad wiedzą myśliwych o ptakach, warunki polowań uniemożliwiające poprawną identyfikację zwierząt czy zabijanie przez przypadek ptaków gatunków chronionych.

Jestem optymistą

ROZMOWA z Adamem Chodzińskim, nowym dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej

● **Radość czy ciężar? Jak Pan się czuje na stanowisku dyrektora szpitala, który stawiany jest za wzór dla innych placówek?**

– Czuję ciężar odpowiedzialności. Gdy dostałem dokument do ręki, poczułem rzeczywistość i tych kilka cegieł w plecaku więcej. Piastowanie stanowiska to z jednej strony zaszczep, ale też ogromne zobowiązanie. Szpital zatrudnia 1400 pracowników. To wielka odpowiedzialność. Dlatego w szpitalu nie będzie rewolucji, tylko ewolucja. Mam pewne spostrzeżenia i drobne korekty, które z czasem zechcę wdrażać, ale nie będą one wpływały na zachwianie tego, co zostało do tej pory zbudowane.

● **Jak układa się Panu współpraca z dotychczasowym dyrektorem, a obecnie zastępcą Dariuszem Oleńskim?**

– Chciałbym podziękować dyrektorowi Dariuszowi Oleńskiemu, bo zapewne jego decyzja o rezygnacji była pewną ulgą, ale też bólem serca, bo to przecież jego dziecko, które pielęgnował wiele lat. Pan dyrektor obserwował mnie przez kilka miesięcy i po tym czasie stwierdził, że spróbuje oddać swoje dziecko do adopcji. Uznał, że warto je powierzyć w moje ręce.



FOT. ARCHIWUM

● **Nie zmienia to faktu, że przed szpitalem na pewno stoją wyzwania. Jakże?**

– Przed całą służbą zdrowia stoją wyzwania, nasz szpital nie jest odosobniony. Po pierwsze, chodzi o poprawę jakości obsługi mieszkańców, bo zasięgiem obejmujemy aż 300 tys. ludzi. Druga sprawa to pozyskiwanie nowych technologii. Poza tym, w Polsce coraz trudniej o białą personel, zarówno o lekarzy, jak i pielęgniarki i położne. Na ten moment, radzimy sobie z tym dość dobrze. Oczywiście poszukujemy nowych pracowników, co jest normalne, bo wielu odchodzi na emeryturę, zwłaszcza pielęgniarki.

● **Jak postrzega pan inwestycję w Białą Onkologię?**

– To duże wyzwanie, nowy pawilon. Wiemy, że rząd postawił na centra onkologiczne w miastach wojewódzkich i takie centrum w Lublinie funkcjonuje,

ale nie zamierzamy być konkurencją. Raczej satelitą, która obejmie swoim zasięgiem nasz powiat. Jednocześnie chcemy ściśle współpracować z Lubelskim Centrum Onkologii. Zależy nam na dobrym pacjencie, który mógłby dostać takie usługi jak najbliżej swojego miejsca zamieszkania. Zwłaszcza, że przeżywanie tego typu chorób jest traumatyczne.

● **Wyzwaniem dla wielu szpitali jest wyjście z długów, placówce w Białej Podlaskiej to chyba nie grozi?**

– Utrzymanie płynności finansowej i dodatniego wyniku finansowego to ciągła walka. Do końca 2018 roku byliśmy chyba jedynym szpitalem w województwie, który wynik dodatni utrzymywał. Ale my analizujemy każdy miesiąc, to są analizy na cotygodniowych naradach. Samo nie przychodzi. Pozytywne jest to, że mamy dosyć sporo nadwykonań i liczę, że NFZ przynajmniej w 60 proc. z nami się rozliczy.

ROZMAWIAŁA:
EWELINA BURDA

Zderzył się w ciężarówkę



FOT. OSP WIERZBICA

SAWIN Do groźnego w skutkach wypadku doszło w środę (20 listopada) na wysokości Sawina (powiat chełmski) na trasie Chełm-Włodawa. Jadący mazdą 20-latek zderzył się z ciężarówką.

Impet był tak wielki, że samochód osobowy wpadł do przydrożnego rowu. Auto było poważnie zniszczone, straż pożarna z Chełma, Wierzbicy i Sawina, zespół ratownictwa medycznego

oraz policja potrzebowali godziny zanim dostali się do wraku za pomocą sprzętu hydraulicznego. 20-latek w stanie ciężkim trafił do szpitala.

(WZ)

Czym oddycha Parczew? Są czujniki

PARCZEW Na terenie miasta zainstalowano pięć czujników do badania jakości powietrza. Znalazły się one przy ulicach: 11 Listopada, Kościelnej, Kolejowej, Polnej i Siemieńskiej. Czujniki pozwalają na bieżące monitorowanie poziomu zanieczyszczenia powietrza w postaci stężenia pyłów zawieszonych PM1, PM2.5, PM10. Podają także ciśnienie atmosferyczne, temperaturę

i wilgotność powietrza.

– Informacje te dostępne są na stronie internetowej www.airly.eu/map/pl/ oraz w aplikacji mobilnej Airly, którą można pobrać z Google Play lub App Store – wskazują urzędnicy. Miasto kupiło urządzenia za 16 tys. zł. Burmistrz Paweł Kędracki liczy na „efekt psychologiczny”. – Mieszkańcy, widząc wysokie stężenie pyłów, będą zwracać uwagę na sąsiadów. Kto czym

pali w piecu i jaki dym leci z komina. Mam nadzieję, że efekty będą z korzyścią. Z drugiej strony nie chciałbym popadać w paranoję, że coś się tak złego u nas dzieje. Niemniej jednak będzie to walor edukacyjny – tłumaczył radnym Kędracki. W przyszłości, miasto nie wyklucza zakupu kolejnych takich czujników. (EB)

Łukowski sąd zegna się z Lublinem

1 grudnia Sąd Rejonowy w Łukowie z obszaru Sądu Okręgowego w Lublinie przenosi się pod auspicje Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Rozporządzenie w tej sprawie podpisał w październiku Zbigniew Ziobro Minister Sprawiedliwości. Z wnioskiem o zmianę podległości łukowskiego sądu wystąpił samorząd powiatu łukowskiego. Został on pozytywnie zaopiniowany przez prezesów sądów w Lublinie, Siedlcach oraz Łukowie.

Jako jeden z powodów podano położenie geograficzne powiatu łukowskiego, któremu bliżej jest do Siedlec niż do Lublina.

W przeszłości, do 2001 roku Sąd Rejonowy w Łukowie znajdował się w strukturze organizacyjnej sądu w Siedlcach. We wniosku władze powiatu wskazały m.in. że przeniesienie do okręgu siedleckiego pozwoli obniżyć koszty i ułatwi dostęp stronom i uczestnikom postępowania sądowego.

(EB)

Policjantom było za ciasno



W Rejowcu nie ma już komisariatu, został posterunek. Większą jednostkę, w której pracowało 22 policjantów, a która mieściła się do tej pory ul. Parkowej w Rejowcu, przeniesiono do Rejowca Fabrycznego. Policjantom, którzy pracowali nad ładem i porządkiem w obu miasteczkach było za ciasno. Stara lokalizacja komisariatu miała te zalety, że siedziba policjantów znajdowała się vis a vis urzędu miasta w kompleksie dawnego liceum. Budowa nowego komisariatu ruszyła w 2017 roku. 20 listopada obiekt został oddany do użytku. Budynek przy ul. Orzechowej 17 powstał dzięki

współpracy z Urzędem Miasta Rejowiec Fabryczny, który przekazał działkę. Wewnątrz, na powierzchni ponad 460 mkw., w środku znalazły się pomieszczenia biurowe, zaplecze techniczne i socjalne, poczekalnia, stanowisko oficera dyżurnego, pomieszczenia dla zespołów patrolowych z szatniami, pokoje dzielnicowych, pokój przejściowy, sala odpraw, gabinety komendantów i kancelaria. Policjanci z Komisariatu Policji w Rejowcu Fabrycznym dostali też nowy radiowóz marki hyundai. W nowym komisariacie pracować będzie 22 mundurowych.

(WZ)

Dwa ambulanse za milion



CHEŁM – Każda z nich to blisko pół miliona złotych na czterech kołach – mówi dyrektor chełmskiej Stacji Ratownictwa Medycznego Tomasz Kazimierzczak. – Nowoczesny sprzęt pozwoli nam na skuteczne ratowanie zdrowia i życia wielu ludzi. Dwa nowe ambulanse warte blisko milion złotych trafią do podstacji w Urszulinie i Żółkiewce. Chełmska stacja odpowiada za trzy powiaty – włodawski,

krasnostawski i chełmski ziemski z miastem Chełm łącznie. To blisko 24 tysiące wyjazdów rocznie. – Średnio „życie” karetki to około 5 lat – mówi dyrektor Kazimierzczak. – Dlatego to takie ważne, żeby sukcesywnie wymieniać sprzęt na nowy. W chełmskiej Stacji Ratownictwa Medycznego pracuje 220 osób, 80 proc. to personel medyczny. (WZ)

Wysłali za granicę 13 tys. ludzi na lewych papierach

AFERA Strażnicy graniczni rozbili gang, zajmujący się organizowaniem nielegalnej migracji. Dzięki nim unijną granicę przekroczyło ponad 13 tys. ludzi z fałszywymi dokumentami. Grupą miał kierować Krzysztof Ł. spod Kraśnika

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie. Namierzona przez śledczych grupa organizowała nielegalną migrację do Polski i innych krajów Unii Europejskiej. Strażnicy graniczni z Hrebennego i Dorohuska zatrzymali 17 osób podejrzanych o udział w gangu.

– Poza zatrzymaniem na polecenie prokuratora funkcjonariusze przeprowadzili także przeszukania w miejscach zamieszkania podejrzanych oraz w miejscach prowadzenia przez nich działalności przestępczej – mówi Dariusz Sienicki, rzecznik Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Prokuratorskie śledztwo dotyczy gangów, które od początku 2012 roku do końca czerwca 2019 roku organizowały nielegalne przekraczanie polskiej granicy. Przestępcy ułatwiali również pobyt w UE obywatelom państw spoza Unii Europejskiej.

– Zatrzymania dotyczą członków grupy przestępczej kierowanej przez Krzysztofa Ł., która działała na terenie Kraśnika. Podejrzany współpracował z przestępcami z innych państw, w tym przede wszystkim Ukrainy, Rosji i Turcji – wyjaśnia Piotr Marko, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Śledczy ustalili, że grupa Krzysztofa Ł. organizowała nielegalny pobyt głównie obywatelom Ukrainy, Rosji, Turcji, Iranu i Libanu. Klienci dostawali wizy i wjeżdżali do Polski. Najczęściej nie zostawali u nas na długo. Wyjeżdżali do innych państw unijnych, głównie Niemiec, Szwecji i Holandii. Tam, dzięki podrobionym dokumentom, mogli podjąć pracę.

Według prokuratury, członkowie gangu Krzysztofa Ł. zakładali fasadowe firmy, np. agencje pracy tymczasowej. Później, posługując się tzw. słupami, wystawiali migrantom oświadczenia,



Wśród zatrzymanych jest m.in. szef grupy Krzysztof Ł., który działał w Kraśniku

FOT. NOSG

które pozwalały legalnie podjąć pracę w UE.

– W dokumentach poświadczano nieprawdę co do okoliczności dotyczących organizacji pracy dla przybyszów. Oświadczenia te były następnie rejestrowane w urzędach pracy – wyjaśnia prokurator Marko.

Przestępcy wykorzystywali też wnioski o wydanie zezwolenia o pracę. Za pomocą tych dokumentów w urzędach wojewódzkich można było uzyskać zezwolenie na pracę w Polsce dla cudzoziemca. Obydwa typy dokumentów służyły następnie do uzyskania wiz krajowych lub wiz Schengen.

– Po przybyciu do Polski cudzoziemcy nigdy nie podejmowali pracy zgodnie z treścią oświadczeń bądź wniosków, lecz udawali się do krajów Europy Zachodniej – dodaje prokurator Marko.

Śledczy wyliczyli, że grupa Krzysztofa Ł. zorganizowała

nielegalne przekroczenie granicy dla co najmniej 13019 osób. Przestępcy zainkasowali za to ponad 2,3 mln euro.

– Wśród zatrzymanych jest m.in. szef grupy Krzysztof Ł., a także Natalia B. i Marine G. Osoby te usłyszały zarzuty kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Pozostali zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej – dodaje por. Dariusz Sienicki.

Wszyscy podejrzani odpowiedzą też za wystawianie i używanie fałszywych dokumentów, wyłudzenia poświadczania nieprawdy od urzędników, a także za organizację nielegalnego przekraczania granic. Członkom grupy grozi do 12 lat więzienia. Cztery osoby, którym postawiono najpoważniejsze zarzuty, zostały tymczasowo aresztowane. Pozostali są pod dozorem policji.

REKLAMA



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Ciągniki wyjadą na drogi

PROTEST Rolnicy znowu o sobie przypominają. Wyjadą na drogi, m.in. w Radzynie Podlaskim. – To jest paranoja abym nie mógł przygotować wędlin ze swojego świniaka – oburza się jeden z rolników

Ewelina Burda

To jest akcja ostrzegawcza. Pokażemy nasze niezadowolenie w zakresie walki z ASF i niekontrolowanego importu produktów rolnych z Ukrainy – mówi Andrzej Waszczuk rolnik z Gęsi (gm. Jabłoń).

W piątek rolnicy, głównie z AgroUnii, planują o godz. 10 zorganizować przejazd ciągnikami od Radzyna w kierunku Kocka, a potem wjadą na targ rolny w Radzynie. Blokad nie przewidują.

– Populacja dzików na naszym terenie nadal jest bardzo duża. Ciągłe odnajdywane są i odstrzeliwane chore dziki. A cena za tuczniaki jest znacząco niższa niż w pozostałej części kraju. I wcale nie zanoszą się na poprawę sytuacji – stwierdza Waszczuk. – Działania służb w zachodniej Polsce pokazały, że można podejmować bardziej zaawansowane i radykalne metody ograniczania rozprzestrzeniania się choroby – dodaje.

Rolnicy chcą walczyć o prawo do hodowli trzody chlewnej.



Rolnicy walczą o prawo do hodowli trzody chlewnej

FOT. ARCHIWUM

– W końcu musimy zrobić porządek w naszym kraju, to jest paranoja abym nie mógł przygotować wędlin ze swo-

jego świniaka – oburza się inny rolnik, pan Aleksander. – Chodzi nie tylko o ASF, ale także brak kontroli

przywozu towarów spoza Unii Europejskiej. Ukraina zaśmieca nasz kraj swoim zbożem jednocześnie zani-

żając ceny. Ciągłe bezkarne są markety. Ludzie przyzwyczaili się, że niby tak ma być – uważa Michał Ko-

łodziejczak lider Agrouunii. Dziś do Radzyna się nie wybiera.

Pierwszy przypadek wirusa Afrykańskiego Pomoru Świń stwierdzono w Polsce w 2014 roku. Kilka dni temu ASF pojawił się na zachodzie kraju, w woj. lubuskim. Polskie zagłębie produkcji wieprzowiny znajduje się m.in. właśnie w Wielkopolsce.

Podobne akcje ostrzegawcze, jak ta w Radzynie Podlaskim, mają się także odbyć w województwie lubuskim.

Dotychczas wszystkie wykryte przypadki ASF pochodziły z województw: podlaskiego, lubelskiego, mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego, czyli terenów położonych na wschód od Wisły. Do końca października wykryto ok. 1890 przypadków tej choroby u dzików.

Strażacy marzą o nowej strażnicy

PUŁAWY Podtapiane piwnice, brak myjni i sali edukacyjnej, zbyt niskie bramy dla samochodów – to część wad obecnej siedziby komendy PSP w Puławach. Strażacy chcą ją wyburzyć, a na jej miejscu postawić nową strażnicę za ok. 25 mln zł



Przykładowa współczesna strażnica PSP. Tego rodzaju obiekt powstaje m.in. w Lubartowie

RYS. PSP

Puławscy strażacy, wzorem swoich kolegów z Ryka i Lubartowa, dążą do budowy nowej komendy. Ta miałaby powstać dokładnie w tym samym miejscu, co obecna, na rogu Słowackiego i Lubelskiej.

– Zdajemy sobie sprawę z tego, że z zewnątrz nasza komenda nie wygląda źle. Jest to jednak budynek z 1974 roku, który nie spełnia wymagań XXI w. Po deszczach zalewa nam piwnice. Mamy kłopoty także z kanalizacją, a część samochodów nie mieści się do garaży przez zbyt niskie bramy – wylicza st. bryg. Grzegorz Podhajny, komendant PSP w Puławach.

To nie wszystko. Wilgoć sprawia, że niszczej fundamenty. Brakuje także zaple-

cza sanitarnego oraz dostosowania obiektu do potrzeb osób niepełnosprawnych. Nie ma także sali edukacyjnej (budowanej już w nowych strażnicach), która mogłaby służyć do szkoleń czy spotkań z dziećmi i młodzieżą. W związku z brakiem myjni, auta muszą być czyszczone na zewnątrz. Lista braków jest zatem długa, a koszty przebudowy starej strażnicy nie zachęcają do tej inwestycji.

– Dlatego uznaliśmy, korzystając także z doświadczeń innych, że najlepszym rozwiązaniem będzie rozbiora wszystkich budynków, podniesienie terenu i budowa od zera nowej strażnicy. Jej koszt szacujemy na ok. 25 mln zł. Liczymy przy tym na środki rządowe, które mają być uruchomio-

ne od 2021 roku w ramach nowej ustawy o modernizacji służb – tłumaczy komendant.

Budowa może potrwać ok. 20-24 miesięcy. Na ten czas straż ma zamiar pracować w takim samym zakresie, jak dzisiaj. Sprzęt, w tym wozy strażackie, mogłyby trafić do garaży po PKS-ie przy ul. Dęblińskiej. Rolę biur, czy szatni mogłyby natomiast tymczasowo spełniać kontenery.

– Jesteśmy w stanie zmieścić się z tymi uciążliwościami – zapewnia st. bryg. Grzegorz Podhajny.

W przyszłym roku przygotowany ma zostać projekt nowej komendy. Jeśli PSP uda się pozyskać środki rządowe, budowa mogłaby ruszyć w roku 2021 i potrwać około 2023.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przyjdź porozmawiać o smogu

WŁODAWA Co mieszkańcy mogą zrobić dla poprawy jakości powietrza? Jakich możliwości mają władze miasta? Towarzystwo dla Natury i Człowieka oraz Urząd Miasta we Włodawie zapraszają na spotkanie informacyjne w ramach kampanii „Lubelskie bez smogu”, poświęcone problemom zanieczyszczenia powietrza i niskiej emisji oraz propozycjom ich rozwiązania.

26 listopada 2019 r. (wtorek), od godz. 17 w Urzędzie Miasta, Al. J. Piłsudskiego 41 będzie mowa m.in. o wpływie smogu na zdrowie, czym palić, żeby nie truć siebie i innych, możliwości uzyskania dotacji na wymianę pieców i montażu OZE.

Włodawa bez smogu

spotkanie informacyjne i dyskusja



26.11.2019 godz. 17.00 Urząd Miasta Al. J. Piłsudskiego 41

Polacy oddychają najgorszym powietrzem w Unii Europejskiej. Ponad 45 tysięcy

osób rocznie płaci za to życiem, to aż 12 procent wszystkich zgonów w naszym kraju.

Na grzyby w listopadzie

Grzyby jeszcze są – oznajmił nasz czytelnik Zbigniew Krężel z Syczyna, który odwiedził naszą redakcję, by pochwalić się swoimi dwoma okazami.

– To kanie. Znalazłem je niedaleko swojego domu. To już ostatnie tegoroczne grzyby, ale jak widać jeszcze się pojawiają – powiedział pan Zbigniew. Kapelusz większej z kani ma 26 centymetrów średnicy.

W weekend nasz czytelnik zamierza znowu wybrać się na grzybobranie, jeśli tylko pogoda dopisze. Grzyby giganty to specjalność pana Zbigniewa. W ubiegłym roku przyjechał do naszej redakcji z dorodnym prawdziwkami.



FOT. LUKASZ MINKIEWICZ

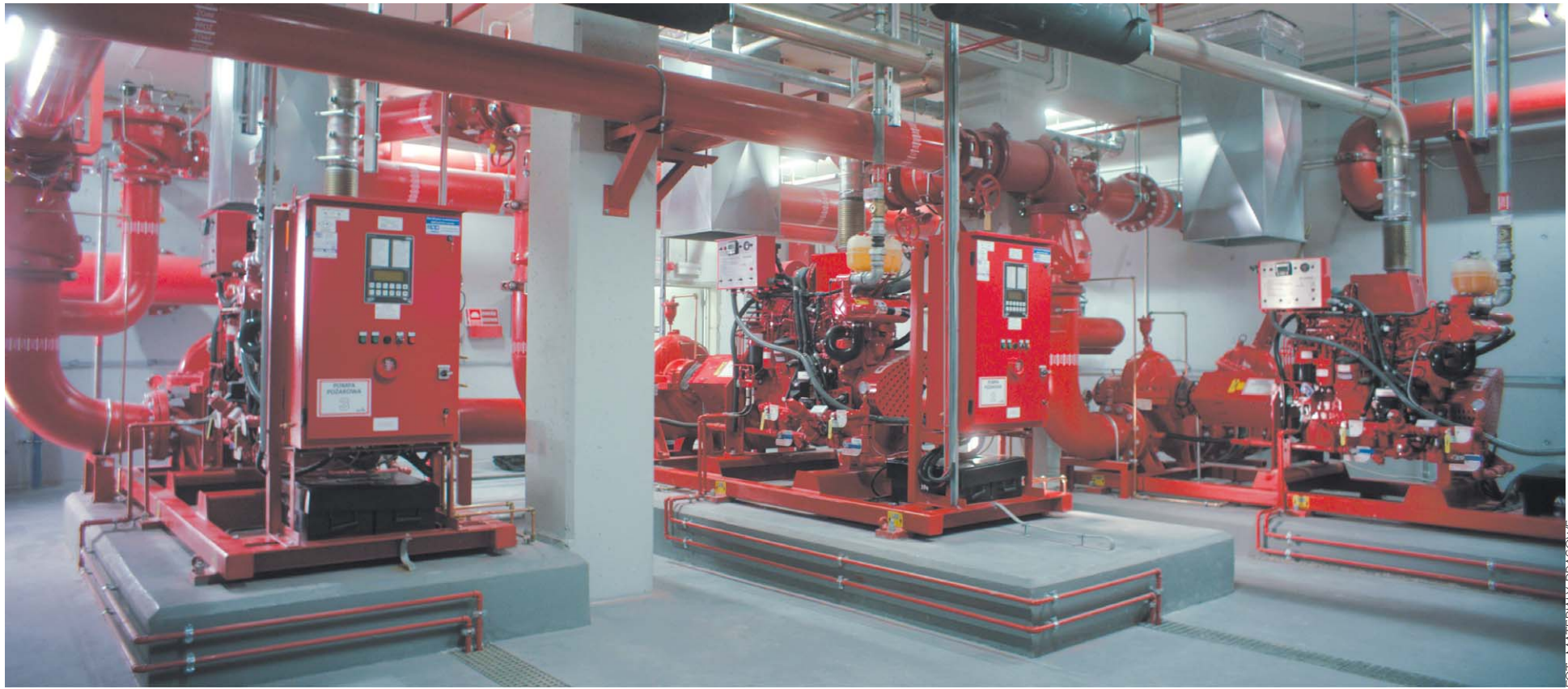
Warto pamiętać, że kania jest często mylona z innymi grzybami, a taka pomyłka może być niebezpieczna. Niedoświadczony grzybiarz może pomylić ją ze śmiertelnym trującym muchomorem.

A może Wam udało się znaleźć w ostatnim czasie grzyby? Czekamy na Wasze zdjęcia pod adresem emailowym: online@dziennikwschodni.pl

ŁM

Gaszenie pożaru krótsze niż piosenka

BEZPIECZEŃSTWO Trzy minuty - dokładnie tyle ma zająć gaszenie pożaru gigantycznego magazynu. Jest to możliwe dzięki największej w Polsce instalacji gaszenia lekką pianą, która została zainstalowana u lubelskiego producenta i dystrybutora produktów do pielęgnacji samochodów



W magazynie lubelskiej firmy Parys przechowywana jest duża ilość substancji palnych. Pomieszczenie ma ponad 6 tysięcy mkw. powierzchni i 11 m wysokości. W związku z tym firma zdecydowała się na zastosowanie

stałej instalacji gaśniczej. Piana lekka typu Hot-Foam jest uwalniana przy pomocy zainstalowanych czujników, które w krótkim czasie reagują na pojawiający się ogień.

- Po kilku sekundach cały obiekt wypełnia się pianą gaśniczą, odcinając dostęp tlenu. To uniemoż-

liwia dalsze rozprzestrzenienie się ognia - komentuje Michał Turek z firmy Fire & Systems, SPIE Buliding Solutions, która zainstalowała system.

Piana wyrzucana jest z prędkością 40 tys. litrów na minutę. Według producentów jest to bli-

sko 6-krotnie więcej, niż z dotychczasowych instalacji. Szybkość, to efekt działania wydajnej pompy pożarowej.

Innowacyjny system pozwala na normalne działanie nawet w trakcie pożaru. Producenci podkreślają, że piana powinna zostać rozpro-

wadzona w temperaturze sięgającej ponad 800 stopni Celsjusza. Jest to szczególnie ważne w przypadku spalania cieczy palnych.

To największa instalacja gaszeniowa w Polsce i jedna z największych w Europie.

JAKUB DOBROCH

Klient z gazetą, to dobry klient

RYNEK REKLAMY Wydawcy i przedstawiciele domów mediowych podkreślają, że reklama prasowa ma kilka solidnych przewag nad telewizyjną czy online'ową. Oprócz prestiżu i autorytetu jest nieinwazyjna, nie przeszkadza w konsumpcji innych treści. Kolejny atut to niski koszt dotarcia do odbiorcy i wielokrotny kontakt z reklamą, bo czytelnik wraca do jednego wydania gazety czy magazynu nawet 2-5 razy

Z pomiarów Polskich Badań Czytelnictwa wynika też, że reklama w prasie jest bardziej angażująca i w większym stopniu skupia uwagę czytelnika.

- Reklama prasowa rewelacyjnie buduje autorytet i tego nie da się zamienić 1:1 na reklamę online. Prasa ma w tej chwili zupełnie inne zastosowanie w marketingu. Dla reklamodawców wciąż jest atrakcyjna, chociaż wielu z nich nie zdaje sobie z tego sprawy, święcie wierząc, że da się przełożyć zasięgi papierowe na zasięgi online'owe, a to nie jest prawda - mówi Paweł Tkaczyk, strateg marki w agencji reklamowej Midea.

Gdzie wzrost, gdzie spadek

Według danych Starcomu w I półroczu tego roku polski rynek reklamowy osiągnął wartość 4,7 mld zł, czyli o 1,2 proc. większą niż w tym samym okresie rok wcześniej. Mimo zanotowanego wzrostu rynku wydatki na reklamę wzrosły jedynie w internecie i kinach, natomiast w telewizji zmalały o 1,8 proc., a w radiu o 1,3

proc. Prasa również notuje spadki.

Według prognozy Zenith w tym roku wydatki na reklamę w magazynach będą niższe od ubiegłorocznych o 10,4 proc, a w dziennikach o 11,1 proc. Wydawcy i przedstawiciele domów mediowych podkreślają jednak, że reklama w prasie ma kilka przewag nad reklamą telewizyjną czy online'ową.

Zamierzona konsumpcja

- Kontakt z reklamą prasową jest niewymuszony. Konsument ogląda reklamę w prasie z własnej woli, bez irytacji, zdenerwowania, że coś przeszkodziło mu w czynności, do której właśnie zasiadł. Po drugie, kontakt z reklamą prasową jest wielokrotny, a po trzecie - w prasie istnieje mniejszy

clutter reklamowy w odróżnieniu od innych mediów, gdzie reklamy najczęściej są zblokowane w jakieś pasmo jedna po drugiej. Konsumpcja takiej reklamy odbywa się w sposób bardziej naturalny i często wręcz zamierzony przez czytelnika - twierdzi Dariusz Kostrzewski, dyrektor ds. Badań i Analiz Rynku w „Gazecie Wyborczej”.

Dużo i tanio

Jak podkreśla, atutem prasy jest też fakt, że czytelnicy zauważają blisko 90 proc. zamieszczanych w niej reklam. Kolejnym jest koszt dotarcia - z pomiarów Polskich Badań Czytelnictwa wynika, że do 1 tys. konsumentów w prasie reklamodawca może dotrzeć już za 50-80 zł.

- Dzieliąc koszt reklamy przez liczbę rozpozna-

nionych egzemplarzy, te koszty wcale nie są tak duże jak się wydaje - mówi Dariusz Kostrzewski. - Specyfiką reklamy prasowej jest wielokrotny kontakt z jedną emisją. To jest coś wyjątkowego dla prasy - inaczej niż w telewizji czy w internecie, gdzie jedna emisja równa się jeden kontakt. Czytelnik może wrócić do pisma, przejrzeć je raz jeszcze i mieć ponowny kontakt z reklamą prasową - dodaje.

- Do głównych zalet reklamy prasowej należy przede wszystkim wysoki zasięg. Z naszych badań wynika, że 53 proc. populacji Polski ma kontakt z reklamą prasową. Po drugie, prasa ma możliwość wygenerowania bardzo intensywnej kampanii - mówimy tutaj o wielu milionach dobrych jakościowo

kontaktów z reklamą. Kolejny atut to jakość tej reklamy, jak i kontekstu, w którym jest umieszczona - mówi Waldemar Izdebski, szef Polskich Badań Czytelnictwa.

Zasięgowa jak inne

- Reklama prasowa jest czytana, poświęcamy relatywnie dużo czasu i uwagi na jej lekturę. To oznacza, że ona angażuje bardziej i możemy w niej dostrzec więcej elementów komunikatu marketingowego. Jako konsument mogę spojrzeć na ekspozycję tego produktu, jego zalety, przeczytać jego opis. Mam też czas, żeby spojrzeć i zobaczyć brand producenta. Im więcej elementów przekazu marketingowego dostaje się do głowy konsumenta, tym ta reklama jest bardziej angażująca. To jest ten podstawowy walor - mówi Waldemar Izdebski.

- Dobrze zaplanowana kampania prasowa, która uwzględnia więcej niż 1-2 magazyny i korzysta z szerokiego portfolio rynku prasowego w Polsce, może być zasięgowa jak wszystkie inne media - dodaje Izabela Sarnecka. (NEWSERIA.PL)



**KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH
NA DNI 22-24 LISTOPADA****Piłka nożna**

• III liga, wszystkie mecze w sobotę: Podlasie Biała Podlaska – Korona II Kielce (12) • Chelmska Chelmska – Sokół Sienawa (13) • Avia Świdnik – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (13) • Orleń Podlaski – Hetman Zamość (13) • Motor Lublin – Stal Kraśnik (17).

• XI Turniej Piłki Nożnej „Jesienny Puchar Lublina”, w sobotę od godz. 9 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiellońskiej w Lublinie.

• XXVII Mistrzostwa Lublina w Halowej Piłce Nożnej 2019/2020, w sobotę w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej 31 w Lublinie. **Program kolejki:** Brak Tłenu – Spartan (15) • Omega – Prusaki (15.30) • Spisżarnia – Spartan (16) • AleTaxi – Alfa Felin (16.30) • Omega – Spisżarnia (17) • Osada – Alfa (17.30).

Piłka ręczna

• Międzynarodowy Turniej 450-lecia Unii Lubelskiej, od piątku do niedzieli w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie. **Program turnieju, piątek:** Ukraina – Białoruś (godz. 17.45) • Polska – Litwa (20). **Sobota:** Litwa – Białoruś (17) • Polska – Ukraina (19.15). **Niedziela:** Litwa – Ukraina (15) • Polska – Białoruś (17.15).

• III runda Pucharu EHF: Azoty Puław – Gwardia Opole, w sobotę o godz. 19 w hali MOSiR przy al. Partyzantów w Puławach.

• I liga mężczyzn: MKS Padwa Zamość – KPR Legionowo, w niedzielę o godz. 17 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.

Koszykówka

• **Energia Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – DGT PL Gdańsk, w sobotę o godz. 17 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

• **Memoriał Leszka Marii Rouperta**, w niedzielę od godz. 14 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

• **Rozgrywki LNBA**, w sobotę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie. **Program kolejki, sobota:** Winplay – Orlikowe Świry (11) • The Shooters – Bobo Team (12) • Adley – UM Lublin (13) • Martex & Halo-halo.pl – Antyshop.pl (14) • Smtrans Zamość – No To Co (15) • Stacja 605 Bad Boyz – Ballers Lublin (16) • Kouba Kouba – The Reds Antosiewicz.edu (17) • Matsu – Devils (18) • Mavericks Team – AT Vision (19).

Siatkówka

• II liga kobiet: Tomaszowska Tomaszów Lubelski – HPKS Halemba Ruda Śląska, w sobotę o godz. 18 w hali ZS nr 2 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim.

• II liga mężczyzn: MKS Avia Świdnik – Extrans Sędziszów Małopolski, w sobotę o godz. 18 w hali sportowej SP 7 przy ul. Armii Krajowej w Świdniku.

(LUKISZ)

Szachy

• **Niepodległościowy Turniej Szachowy im. podchorążego Krzysztofa „Mira” Golińskiego**, w sobotę od godz. 10 (rejestracja rozpocznie się godzinę wcześniej) w Szkole Podstawowej w Krężnicy Jarej.

Rewanż za pierwszą kolejkę

PIŁKARSKA III LIGA Zakończyliśmy rundę jesienną i od razu ruszamy z rewanżami. Motor w sobotę o godz. 17 zagra ze Stalą Kraśnik. I mają z tym zespołem rachunki do wyrównania

Stal niespodziewanie pokonała w pierwszej kolejce Motor 2:1

FOT. STALKRAŚNIK.PL



ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwszego meczu obu ekip w tym sezonie nie trzeba kibicom specjalnie przypominać. Drużyna Mirosława Hajdy prowadziła od 18 minuty. A od 23 grała z przewagą jednego zawodnika. Mimo to jakimś cudem przegrała w Kraśniku 1:2. Sławomir Duda i jego koledzy nie mogli się doczekać rewanżu. I w sobotę będą mieli okazję odpłacić rywalom.

– Cieszymy się, że tak szybko będziemy mieli okazję zagrać ze Stalą. Można powiedzieć, że w Kraśniku przegraliśmy wygrany mecz. Teraz jednak rywale przyjadą do nas, a my pokażemy im jaką drużyną jest

Motor Lublin, że to my jesteśmy mocni i wygramy to spotkanie – zapewnia Duda.

W ostatnich tygodniach lepszej formie jest Motor, który wygrał trzy spotkania z rzędu. Dzięki temu zmniejszył stratę do prowadzącego Hutnika Kraków do tylko dwóch „oczek”. Rok można zakończyć jeszcze bliżej lidera, który zmierzy się na wyjeździe z drugą Wólczańką Wólka Pełkińska. A to oznacza, że piłkarze trenera Hajdy w przypadku wygranej w sobotę mogą nawet zrównać się punktami z Hutnikiem.

Stal ma za to sporo problemów. Przede wszystkim z kontuzjami, ale także z wynikami. Od pięciu kolejek nie udało się wygrać. Trzy spotkania z rzędu

Stal zremisowała. Zaciął się także Rafał Król. Czołowy snajper grupy czwartej w pierwszych 12 meczach pokonywał bramkarzy rywali aż 13 razy. W ostatnich pięciu do swojego dorobku dorzucił jednak tylko jednego gola.

– Na pewno to dla nas wyjątkowy mecz. Na spotkania z Motorem nikogo nie trzeba specjalnie motywować. To będzie okazja, żeby zagrać na fajnym stadionie, a to w naszej lidze zbyt często się nie zdarza. To prestiżowy pojedynek i na pewno będziemy chcieli pokazać się z dobrej strony – mówi Jarosław Pacholarz, szkoleniwiec Stali.

Trener ekipy z Kraśnika ma jednak mały ból głowy, jeżeli

chodzi o wybór składu. Ciągle nie wiadomo, czy do gry będzie gotowy Kamil Król. Na dodatek problemy ze ścięgnem Achillesa ma Jakub Gajewski. A to oznacza, że niebiesko-żółci znowu muszą pokombinować w defensywie. Ostatnio opiekun Stali próbował gry z trójką stoperów i chociaż eksperyment nie do końca się udał, to możliwe, że znowu trzeba będzie zaryzykować. – Na pewno jesteśmy mocno rozbici po ostatnim meczu i mamy sporo problemów. To jednak ostatni mecz, więc musimy się pozbierać. Taktyka 3-5-2? Jeszcze zobaczymy, kto będzie mógł zagrać. Szanse występu Kamila Króla oceniam jako 50 na 50 – wyjaśnia Jarosław Pacholarz.

Zakończyć ligę pozytywnym akcentem

PIŁKARSKA III LIGA Avia chce podtrzymać dobrą passę. Świdniczanin w ostatnich czterech meczach zdobył osiem punktów. W sobotę zagrają u siebie z KSZO (godz. 13)

Trzeba dodać, że w ostatnich tygodniach podopieczni Łukasza Mierzejewskiego mieli bardzo trudnych rywali. Mimo to pokonali kluby z czołówki: Koronę II Kielce i Wisłokę Dębica. A mecze z: Siarką i Hutnikiem zremisowali, chociaż w obu przypadkach także mogli zgarnąć komplety punktów. W Tarnobrzegu rywale wyrównali w 81 minucie, a w Krakowie gospodarze dwa gole zdobyli dopiero w doliczonym czasie gry.

Piłkarze Avii chcą w sobotę przedłużyć serię meczów bez porażki do pięciu

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Po serii pojedynków z przeciwnikami z góry tabeli tym razem żółto-niebiescy zagrają ze znajdującymi się tuż nad strefą spadkową „Kszokami”. Zespół Sławomira Majaka w pięciu poprzednich występach dopisał do swojego konta osiem „oczek”. Mimo to zajmuje dopiero 13 lokatę.

– Liga pokazała, że na każdego rywala trzeba się przygotować na 100 procent. Nikomu nie można odpuszczać, bez względu na to, czy to drużyna z czołówki, czy dołu tabeli. KSZO to na pewno zespół niewygodny, który ma w składzie wielu doświadczonych zawodników. Chcemy jednak wziąć rewanż za spotkanie w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie przegraliśmy

1:3 i pozytywnym akcentem zakończyć rok w lidze – mówi Łukasz Mierzejewski. Dodaje też, że jest zadowolony z dorobku swojego zespołu. Tym bardziej, że szkoleniwiec dysponuje bardzo wąską kadrą. – 27 punktów to całkiem niezły wynik. Mogło być ich więcej, bo chociażby w Krakowie straciliśmy dwie bramki w doliczonym czasie gry, a to nie zdarza się zbyt często. Nie ma jednak sensu już do tego wracać. My też strzelaliśmy w ostatnich minutach, więc zdarza się. Skupiamy się teraz na najbliższym meczu. Cieszę się, że chłopaki uwierzyli, że z każdym w tej lidze jesteśmy w stanie powalczyć – dodaje popularny „Mierzej”. (LUKISZ)

NOWY TRENER JEDZIE PO KOMPLET

Efekt nowej miotyły dobrze działa w Puławach. Wisła pod wodzą Mariusza Pawlaka wygrała oba mecze. W sobotę zagra w Zabierzowie z Jutrzenką Giebułtów. I celuje w trzeci komplet punktów z rzędu. O pierwsze zwycięstwo w roli szkoleniowca Chelmskiej postara się za to Tomasz Ziomańczuk. Problem w tym, że biało-zieloni czekają na pełną pulę od 13 kolejek, a ich rywal Sokół Sienawa jest niepokonany od czterech kolejek (wygrana i trzy remisy). Mecz z gatunku o sześć punktów zostanie rozegrany w Radzynie Podlaskim, gdzie Orleń Spomlek zmierzą się z Hetmanem. Obie drużyny bardzo potrzebują wygranej, a jeżeli komplet zgarną piłkarze Jacka Ziarkowskiego to odskoczą od Orleń właśnie na sześć „oczek”. Ostatni z naszych zespołów – Podlasie Biała Podlaska poedumuje Koronę II Kielce. To spotkanie rozpocznie się o godz. 12. Pozostałe mecze z udziałem naszych ekip wystartują godzinę później.



Czekałem cierpliwie na swoją szansę

ROZMOWA Z Adrianem Kostrzewskim, bramkarzem Górnika Łęczna

• Wygraliście ostatni mecz z Garbarnią Kraków, ale lekko nie było.

– Dobrze weszliśmy w ten mecz. Udało nam się strzelić bramkę, a ale po niej nasza gra zaczęła wyglądać gorzej. Garbarnia prowadziła grę, a my próbowaliśmy kontr. Utrzymaliśmy jednak wynik do końca i najważniejsze, że zdobyliśmy trzy punkty.

• Z czego wynikało to, że w drugiej połowie tak oddaliście pole rywalowi?

– Chyba za bardzo się cofnęliśmy, bo próbowaliśmy grać dłuższe piłki. Nie chcieliśmy oddawać pola, ale rywal nas po prostu do tego zmusił.

• Dla ciebie jako bramkarza najważniejsze jest chyba to, że nie straciliście bramki?

– Wynik cieszy, bo to już czwarty mecz z rzędu bez straty gola. To wszystko dzięki ciężkiej pracy na treningach. Trzeba pogratulować drużynie, która pomogła mi w tym, że zachowałem po raz kolejny czyste konto. Bez nich nic bym nie zdziałał.

• Trudniej gra się wam z pozycji lidera?

– Szczerze mówiąc, to nie patrzę na nasze miejsce w tabeli. Skupiamy się na każdym kolejnym meczu i staramy się wygrać. • Teraz po dwóch meczach domowych czeka was wyjazdowe starcie z Lechem II Poznań. W pierwszej rundzie z tym rywalem grało wam się ciężko.



Adrian Kostrzewski od trzech spotkań ligowych strzeże bramki Górnika i wciąż może pochwalić się czystym kontem

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

– Na pewno Lech II nie będzie łatwym przeciwnikiem, zwłaszcza u siebie. Nie odkryję Ameryki jeżeli powiem, że w tej lidze nie ma łatwych rywali. To oczywistość, ale tak jest.

• Musiałeś w tym sezonie wykazać sporo cierpliwości, ale wreszcie udało ci się wygrać

rywalizację między słupkami z Patrykiem Rojkiem.

– Ciężka praca na treningach opłaciła się. Trzeba ćwiczyć i cierpliwie czekać na swoją kolej. Udało mi się dobrze zagrać w meczu Pucharu Polski. Trener to dostrzegł i od tego momentu wskoczyłem do składu. Mam na-

dzieje, że zostanę w nim jak najdłużej i dla dobra drużyny.

• Byleś sfrustrowany tym, że musisz siedzieć na ławce rezerwowych?

– Nie. W tamtym sezonie, kiedy trafiłem zimą do Górnika, było podobnie. Musiałem czekać przez kilka kolejek, a potem też wskoczyłem do składu i już w nim

zostałem. Teraz historia się powtórzyła. Może troszeczkę dłużej czekałem niż wtedy, ale wiedziałem, że w końcu mój czas przyjdzie. Wydaje mi się, że na razie jest całkiem dobrze.

• Spodziewałeś się przed sezonem, że możecie być na pozycji lidera po pierwszej rundzie?

– Liczyłem na to po cichu. Może nie od razu na lidera, ale wysokie miejsce w tabeli na pewno.

• Co się zmieniło, odkąd trenerem Górnika został Kamil Kiereś?

– Moim zdaniem teraz w klubie panuje lepsza organizacja. Wszystko jest bardzo dobrze poukładane i dobrze funkcjonuje.

• Trener zwraca uwagę na tak zwane detale?

– Szczególnie podczas odpraw i rozmów przedmeczowych. To duży atut trenera, bo te informacje pomagają w trakcie meczów. Każdy wie co ma robić na boisku i jakie w danym momencie powinno być ustawienie zespołu.

• Kamil Kiereś sprawia wrażenie spokojnego. Tak też jest w szatni i na treningach?

– Kiedy wszystko idzie dobrze i gra się układa, to tak. Jednak gdy pojawiają się błędy, to trener potrafi dosadnie zwrócić zawodnikom uwagę i przywrócić ich do pionu.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Mecz z rezerwami Lecha Poznań będzie ostatnim spotkaniem wyjazdowym łęcznian w tym roku. Leandro i spółka pojedą do Wronek, bo tam swoje spotkania rozgrywa drugi zespół „Kolejorza”, z chęcią rewanżu za bezbramkowy remis w Łęcznej. Początek sobotniego spotkania zaplanowano na godzinę 13.

Inauguracja w Wiśle

SKOKI NARCIARSKIE Rusza 41. sezon Pucharu Świata. Kryształowej Kuli bronić będzie Ryoyu Kobayashi. Japończyk przed rokiem wygrał 13 konkursów i nie miał sobie równych. Chrapkę na triumf w klasyfikacji generalnej ma także Kamil Stoch i Piotr Żyła

To już kolejny raz kiedy nowy sezon skocznic narciarskich otwierają w Polsce na skoczni imienia Adama Małysza. Wisła po raz trzeci z rzędu pod koniec listopada organizuje inauguracyjne konkursy Pucharu Świata w skokach narciarskich, na które przyjedzie plejada najlepszych skoczków narciarskich z całego świata.

Jak przed rokiem na skoczni w Wiśle odbędą się dwa konkursy – drużynowy i indywidualny. W listopadzie zeszłego roku w „drużynówce” najlepsi okazali się „Biało-Czerwoni, którzy wyprzedzili Austriaków i Niemców. Był to świetny prognostyk bo dowiedziona wówczas przez Stefana Horngachera kadra zwyciężyła później w klasyfikacji Pucharu Narodów.

Natomiast w konkursie indywidualnym wygrał Rosjanin Jewgienij Klimow, a trzecie miejsce zajął Ryoyu Kobayashi. Japończyk udanie rozpoczął sezon, a potem poszedł za ciosem i zwyciężył w Turnieju Czterech Skoczni, a także klasyfikacji generalnej Pucharu Świata mając ogromną przewagę nad



Kamil Stoch kolejny raz będzie jednym z faworytów do zdobycia Kryształowej Kuli

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

resztą stawki. Jednak i nasi skoczkowie prezentowali się bardzo dobrze – Kamil Stoch był trzeci, Piotr Żyła czwarty, a Dawid Kubacki piąty.

Wracając do zawodów w Wiśle – rekordzistą obiektu o rozmiarze hill size 134 metry jest Stefan Kraft. Austriak w 2013 roku lądował na 139 metrze i od tamtej pory nikt nie poszybował dalej. W Polsce wciąż panują jesienne warunki atmosferyczne, ale skocznia w Wiśle jest gotowa do zawodów. W czwartek obiekt został odebrany przed przedstawicieli FIS (Światowa Federacja Narciarska), a od piątku rozpoczną się treningi i kwalifikacje przed weekendowymi konkursami.

Na sobotę zaplanowano konkurs drużynowy, który rozpocznie się o godzinie 16. Natomiast niedzielne zawody indywidualne wystartują

o godzinie 11.30. Wystąpią w nich zawodnicy, którzy przejdą przez przeprowadzone w piątek o godz. 18 kwalifikacje. Transmisję z obu konkursów będzie można śledzić na antenie TVP, TVP Sport i Eurosportu. Zawody będzie można obejrzeć także w internecie pod adresem sport.tvp.pl

Więcej o 41. sezonie Pucharu Świata w naszym Magazynie.

KRAJ I ŚWIAT

MKS Perła poznał rywalki

W czwartek w Wiedniu odbyło się losowanie fazy grupowej Pucharu EHF. Zespół z Lublina los rzucił do grupy C wraz z zespołami z Węgier, Rumunii i Danii. Zespół z Lublina trafił do grupy C wraz z: ERD (Węgry), CMS Corona Brasov (Rumunia) HC Odense (Dania). Do fazy ćwierćfinałowej awansują dwie najlepsze ekipy z każdej z czterech grup. Mistrz Polski trafił do tych rozgrywek jako najsłabsza drużyna w swojej grupie Ligi Mistrzów. Podopieczne trenera Roberta Lisa jako jedyne w całej stawce nie były w stanie wywalczyć chociażby punktu, a w większości spotkań nie potrafiły chociażby nawiązać wyrównanej walki z utytułowanymi przeciwnikami.

Zacęły eliminacje

Pierwsza seria spotkań eliminacyjnych do Mistrzostw Europy koszykarek w 2021 roku już za nami. Zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin miały okazję sprawdzić się w boju na reprezentacyjnym poziomie. Polska przegrała z Wielką Brytanią 63:75. Na parkiecie pojawiła się Julia Adamowicz, która zdobyła 7 punktów. W składzie zabrakło natomiast Agnieszki Szott-Hejmej. Swoje mecze rozegrały także Ama Degbeon – Niemcy pokonały Północną Macedonię 105:40 (12 punktów i 4 zbiórki skrzydłowej „Pszczółki”) – oraz Giedre Labuckiene (8 punktów

i 4 zbiórki środkowej związanej z Lublinem) – Litwa rozbiła Albanię 108:43. Kolejne spotkanie w eliminacjach do EuroBasketu 2021 rozegrają dopiero 12 listopada przyszłego roku. Po jednym spotkaniu Polki są na ostatnim, trzecim miejscu w grupie F. Z kolei po rozegraniu dwóch meczów Niemki zajmują drugą lokatę w grupie I, a Litwinki trzecią w grupie E.

Ostatnie testy

Monika Skinder przygotowuje się do sezonu poprzez starty w Finlandii. Zmagania w ramach Pucharu Świata rozpoczynają się za niespełna dwa tygodnie. Ostatni szlif reprezentacja Polski postanowiła przeprowadzić w Finlandii. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski podczas Pucharu Kontynentalnego w Olos zaliczyła kilka wymagających startów. W sprincie techniką klasyczną 18-latką w kwalifikacjach była piątą. Z Natalią Nepryaevą z Rosji przegrała o blisko 8 sekund. W rywalizacji pucharowej również początkowo radziła sobie dobrze, bo w ćwierćfinale była druga. Niestety, w półfinale dobra passa się skończyła i zajęła w nim ostatnie miejsce. Sprawilo to, że w klasyfikacji generalnej została umieszczona na 11. miejscu. Rywalizację wygrała Nepryaeva. W biegu na 5 km stylem klasycznym, zawodniczka z Tomaszowa Lubelskiego była 21. Triumf, podobnie jak w piątek, zanotowała Nepryaeva. Skinder straciła do niej niewiele ponad minutę.

Sukces zawodnika i trenera

TENIS STOŁOWY

Rozegrano III Grand Prix Polski Weteranów w Gliwicach

Najwyżej z lublinian został sklasyfikowany Roman Piechnik. Wzięło w nim udział pięciu weteranów z województwa lubelskiego na ponad 250 startujących w wieku 40-80 lat, a nawet starszych. Najwyżej z naszych rywalizację zakończył Roman Piechnik z II-ligowego Sygnału Lublin, w kategorii 50-59 lat. Był trzeci w stawce 66 rywali. Startujący w tej samej kategorii Artur Rachaniński z Tomaszowa Lubelskiego został sklasyfikowany na miejscach 9-12. W kategorii 80 lat i starsi rywalizowało siedemnastu tenisistów. Teofil Czekaj z Piaskowii Piaski ukończył zawody na lokatach 9-10. Wreszcie Rafał Ostrowski (40-49 lat) z Lublina został sklasyfikowany na miejscach 31-32, w stawce 54 przeciwników. Debiutującego w turnieju tak wysokiej rangi Sławomira Stasikowskiego z Lublina można śmiało uznać za objawienie. Zajął miejsca 17-18, w kategorii 60-64 lata, zostawiając w pokonanym polu wielu zawodników (zgłosiło się 28), którzy uprawiają tenis stołowy nawet od 40 lat. Tymczasem Stasikowski trenował, pod okiem Teofila Czekaja, zaledwie niespełna rok (z dwumiesięczną przerwą na wyjazd zagraniczny) i to praktycznie od podstav! Na Grand Prix w Gliwicach pojechał po trzech treningach. Przegrał trzy partie w czteroosobowej grupie eliminacyjnej i pierwszą w turnieju pocieszenia. Z kolei wygrał kolejne cztery, co dało mu właśnie miejsca 17-18. Po tak krótkim okresie szkolenia to niewątpliwie sukces zawodnika i trenera. Czwarta Grand Prix Polski Weteranów zostanie rozegrana 14-15 grudnia 2019 roku w Węgierskiej Górze koło Krakowa.

Nagrodzą najlepszych

SPORT Za nami siedem półmaratonów, które po raz pierwszy połączyły się pod wspólnym logo

Pierwsza edycja Korony Półmaratonów Lubelszczyzny pasowała się już na kartach historii. Dopelnieniem tej inicjatywy będzie gala finałowa projektu, która odbędzie się już dzisiaj o godz. 18 w Lubelskim Centrum Konferencyjnym (ul. A. Grottgera 2). Głównym punktem wydarzenia będzie wyróżnienie pamiątkowymi statuetkami zawodników, którzy podjęli wyzwanie i zdobyli tytuł Korony Półmaratonów Lubelszczyzny. Ponadto podsumujemy pierwszą edycję projektu, a także przedstawimy dalsze plany, co do kontynuacji projektu. Realizacja projektu „Korony Półmaratonów Lubelszczyzny” jest możliwa dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego. Partnerem Tytułarnym Korony Półmaratonów Lubelszczyzny, jest Województwo Lubelskie. Lubelskie Smakuj Życie, a Marszałek Jarosław Stawiński objął przedsięwzięcie swoim Patronatem Honorowym. Dziękujemy za okazane nam zaufanie. Cieszymy się, że możemy przyczynić się do promocji województwa lubelskiego jako miejsca otwartego i przyjaznego osobom aktywnym.

Kto wytrzyma presję?

PIŁKA RĘCZNA W meczu rewanżowym III rundy Pucharu EHF Azoty Puławy podejmą w sobotę Gwardię Opolo. Pierwszy gwizdek o godzinie 19. Spotkanie obejrzymy w Telewizji Lublin

Po raz pierwszy w tym sezonie szczytności Azotów zostali postawieni pod ścianą. Aby myśleć o występie w fazie grupowej Pucharu EHF będą musieli pokonać drużynę Gwardii różnicą co najmniej trzech bramek. W pierwszym spotkaniu w Opolu przegrali bowiem 24:26. Niby to mała strata, ale wcale niełatwa do odrobienia. Przed puławianami przede wszystkim gra nerwów. Wszystko wskazuje na to, że szale awansu przechyli na korzyść ta drużyna, która lepiej wytrzyma presję. Przyparci do muru są gospodarze, którzy powinni zakwalifikować się na ten szczebel europejskich rozgrywek. Takie zadanie władze klubu postawiły na początku sezonu przed nowym szkoleniowcem Michałem Skórskim. Opiekun Azotów odczuwa też dodatkową presję. Dla niego może to też być kwestia ambicjonalna – zanim bowiem przyszedł pracować do Puław pełnił obowiązki asystenta trenera Gwardii Rafała Kuptela. Puławianie chcą wejść do fazy grupowej po raz trzeci z rzędu. Gwardia zaś zabiega o to po raz trzeci w historii klubu.

Obie ekipy prezentują podobny poziom sportowy. Obie w środę rozegrały awansem mecze ligowe. W lepszych nastrojach są opolanie, którzy pokonali u siebie Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 29:26. Z kolei Azoty gościły w hali Legionów w Kielcach, gdzie grały z PGE Vive. Porażka różnicą zaledwie trzech bramek 31:34 i bardzo dobra postawa w starciu z mistrzem Polski napawa optymizmem przed sobotnim rewanżem z Gwardią. – Jesteśmy zadowoleni z naszej gry obronnej, co dobrze rokuje przed meczem rewanżowym z drużyną z Opolo – przekonywał po spotkaniu w Kielcach obrotowy Azotów Dawid Dawydzik.

(GROM)



Już po raz trzeci w ciągu 11 dni Azoty Puławy i Gwardia Opolo zagrają w meczu o stawkę

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

Przerwa się skończyła

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Dokładnie 20 dni dzieli ostatni ligowy mecz Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin od następnego starcia. Po reprezentacyjnej przerwie ekstraklasa wznawia rozgrywki. Jutro (godz. 17) lublinianki zmierzają się na własnym parkiecie z DGT Politechniką Gdańską

Krzysztof Kurasiewicz

Cztery koszykarki z zespołu z Lublina otrzymało powołania na zgrupowania swoich reprezentacji. W tym gronie znalazły się: Julia Adamowicz, Agnieszka Szott-Hejmej, Niemka Ama Degbeon i Litwinka Giedre Labuckiene. Z całej czwórki w meczach eliminacyjnych do EuroBasketu 2021 nie wzięła udziału tylko Szott-Hejmej, która narzeka na problemy z mięśniami dwugłowym. Pozostałe zawodniczki dostały od swoich selekcjonerów okazję do pokazania się.

W tym czasie siedem koszykarek Pszczółki miało kilka dni wolnego. Zawodniczki spotkały się w niepełnym składzie na jednym treningu w niedzielę. Od wtorku drużyna trenuje już w komplecie.

– Prawie wszystkie zawodniczki są zdrowe. Dzisiaj będziemy wiedzieć, co z Agnieszką Szott-Hejmej. Briana Day miała trzy dni wolnego, ale teraz trenuje



Pojedynek Alexis Peterson (na zdjęciu) z jej rodaczką Presley Hudson będą ozdobą sobotniego meczu

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

już normalnie z resztą drużyny – tłumaczy Krzysztof Szewczyk, szkoleniowiec „Pszczółek”.

Politechnika jest wyżej w tabeli EBLK niż Pszczółka. Gdańszczanki rozegrały jednak jedno spotkanie więcej – w ramach siódmej kolejki podejmowały 9 listopada Arkę Gdynia i wyraźnie przegrały 52:85. Trzy zwycięstwa

i cztery porażki dają im piąte miejsce w zestawieniu. Dwie lokaty niżej są za to akademicki z Lublina, które mogą się pochwalić bilansem 3-3. – Na pewno nasza obro- na nie funkcjonuje jeszcze tak, jak byśmy tego chcieli. W dwóch ostatnich spotkaniach, z Arką i Gdańskiem, wyglądała już nieco lepiej. Ostatnio zawodziła także

nasza skuteczność w rzutach trzypunktowych – przyznaje trener lubelskiej drużyny.

Można powiedzieć, że DGT Politechnika Gdańska to zespół równorzędny dla „Pszczółek”. Ekipa z północy kraju mogła efektywniej przetrzeć przerwę reprezentacyjną, bo jedyną nieobecna była Martyna Koc, kapitan biało-czerwonej kadry.

I to właśnie ta koszykarka może sprawić lubliniankom najwięcej problemów. Skrzydłowa jest drugą najlepiej punktującą zawodniczką w Politechnice – średnio zdobywa 11,2 punktu. Jednak liderką i mózgiem całego zespołu jest amerykańska rozgrywająca Presley Hudson. Jest nie tylko czołową punktującą (16,7 pkt.), ale również potrafi dostrzegać lepiej ustawione koleżanki (4,6 asysty) Mecz Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin kontra DGT Politechnika Gdańska rozpocznie się jutro o godz. 17 w lubelskiej hali MOSiR.

Starcie beniaminków

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY LUK

Politechnika Lublin zagra na wyjeździe z ZAKSA Strzelce Opolskie

Lublinianie w środę wystąpili w II rundzie Pucharu Polski. W hali MOSiR zmierzyli się z BBTs Bielsko-Biała, przegrywając w trzech setach. – Niektórzy zawodnicy byli bardzo eksploatowani. Dlatego w spotkaniu pucharowym zagrał ci, którzy w lidze grali mniej – tłumaczy szkoleniowiec LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk. – Mimo porażki zegraliśmy dobre spotkanie. Momentami brakowało nam konsekwencji w grze i determinacji w końcówkach poszczególnych setów. W nowym ustawieniu osobowym brakowało także czucia gry, stąd uciekło nam kilka piłek – tłumaczy Kołodziejczyk. Z powodu drobnych urazów nie wystąpili rozgrywający Kamil Durski i libero Rafał Cabaj. Lublinianie mogą teraz skoncentrować się na rywalizacji w lidze. Zadaniem LUK Politechniki w obecnym sezonie jest przede wszystkim spokojne utrzymanie. Po 10 kolejkach ma na koncie 21 punktów i zajmuje wysokie drugie miejsce. Rewelacyjny beniaminek ustępuje miejsca jedynie doświadczonej Stali Nysa, która z kompletem zwycięstw przewodzi drużynom na zapleczu PlusLigi. W sobotę przeciwnikiem lubelskich siatkarzy będzie inny beniaminek ZAKSA Strzelce Opolskie który także zajmuje wysoką – czwartą – pozycję, z dorobkiem 18 punktów. **(GROM)**

Powrót do tradycji

WSPINACZKA SPORTOWA Najpierw reaktywowali kultowy BoulderFest, a teraz chcą wskrzesić ze sportowego niebytu kolejną imprezę

KW Kotłownia Lublin organizuje jutro przy ul. Cisowej 11 zawody Gorączka Sobotniej Mocy, które powracają na wspinaczkową mapę Polski po sześciu latach przerwy. Czwarta i zarazem ostatnia edycja tych zmagani odbyła się w listopadzie 2013 roku. Na starcie pojawiło się wtedy ponad 150 zawodników. Wśród panów triumfował Aleksander Romanowski z Warszawy, a wśród pań Sylwia Buczek z Tarnowa. – Wiele razy już o tym mówiliśmy, że chcemy zachować ducha starej Kotłowni. To jest nie tylko budynek i ścianka, ale przede wszystkim ludzie. Zależy nam na tym, żeby reaktywować całą społeczność – mówi Aleksandra Mirosław z KW Kotłownia. Formuła zawodów jest prosta – uczestnicy będą mieli dwie godziny na pokonanie 30 boulderów eliminacyjnych, czyli problemów wspinaczkowych. Chęć wzięcia udziału w takiej rywalizacji wyraziło 168 osób z całego kraju. Zawodnicy będą podzieleni na cztery grupy startowe. Do finału awansuje sześć najlepszych kobiet i sześciu najlepszych mężczyzn. Same zawody odbędą się dokładnie rok po rozpoczęciu projektu Kotłownia 2.0. Wtedy też lubelscy wspinacze otworzyli nową ściankę wspinaczkową przy ul. Cisowej 11. **KRZYSZTOF KURASIEWICZ**

Olimpijczycy z Lubelszczyzny

SPORT Wkrótce premiera książki, która powinna się stać lekturą obowiązkową dla wszystkich kibiców z naszego regionu

Nakładem Wydawnictwa UMCS w Lublinie ukaże się najnowsza książka prof. Dariusza Słapka, Macieja Powali-Niedzwieckiego oraz Pawła Markiewicz pt.: „Olimpijczycy Lubelszczyzny”. Premiera książki zaplanowana jest na 2 grudnia w foyer stadionu Arena Lublin o godz. 17. Książka jest kontynuacją opublikowanej niemal rok temu dzieła pt.: „Lubelscy Olimpijczycy” i obejmuje blisko 250 postaci związanych w różnoraki sposób z Lubelszczyzną. Rozdział pierwszy został poświęcony zawodnikom, którzy w momencie startu na igrzyskach olimpijskich reprezentowali barwy klubów sportowych z województwa lubelskiego. Zaszczyci tego dostąpiło pięćdziesięciu dwóch zawodników klubów z województwa lubelskiego.

Rozdział drugi jest poświęcony sylwetkom sportowców wychowanków klubów z Lublina, którzy w dniu startu na Igrzyskach Olimpijskich byli zawodnikami klubów sportowych z innych regionów kraju.

Lubelszczyzna może poszczycić się wieloma wychowankami startującymi w Igrzyskach Olimpijskich. Praca z młodzieżą owocowała wybitnymi zawodnikami odnoszącymi sukcesy na arenach międzynarodowych. Niestety, z różnych powodów, nasi wychowankowie swoje kariery kontynuowali w innych klubach sportowych kraju. Warto wspomnieć chociażby o jednym z najwybitniejszych polskich piłkarzy nożnych, wychowanku Motoru Lublin Władysławie Żmudzie.

Koleje życia – związani z Lubelszczyzną to rozdział poświęcony zawodnikom, których związek z Lubelskiem miał różnorodny charakter, np. przez miejsce urodzenia, starty w barwach klubu, pracę, miejsce zamieszkania itp. I wreszcie rozdział o nazwie, która wszystko wyjaśnia” „Paraolimpijczycy Lubelszczyzny”.



Reprezentacja jest zawsze mile witana w Lublinie. Ostatnio gościliśmy młodzieżowe kadry narodowe Polski i Holandii. Mecz odbył się przed dwoma laty

FOT. ARCHIWUM

Czas spokojnych testów

PIŁKA RĘCZNA KOBIEĆ W piątek w Lublinie rozpocznie się Turniej 450-lecia Unii Lubelskiej. W imprezie wezmą udział reprezentacje Polski, Litwy, Ukrainy i Białorusi

To ostatnia okazja w tym roku do obejrzenia w akcji Biało-Czerwonych. Co ważniejsze, Arne Senstad, który kadrę prowadzi dopiero od niedawna, będzie miał okazję sprawdzić swoje podopieczne w konfrontacji z mocnymi rywalami. Najsilniejszym przeciwnikiem wydaje się być Ukraina, z którą Polska rywalizuje w jednej grupie eliminacji mistrzostw Europy. Kilka tygodni temu Biało-Czerwone ograły w Kijowie Ukrainki 27:26. Mecz z tym przeciwnikiem odbędzie się w sobotę. Pozostali nasi przeciwnicy to Litwa i Białoruś, z którymi Polki zagrają odpowiednio w piątek i niedzielę.

Arne Senstad powołał na tę imprezę sześć zawodniczek MKS Perła Lublin. Nominację otrzymały Kinga Achruk, Weronika Gawlik, Sylwia Matuszczyk, Joanna Szarawaga, Aneta Łabuda i Marta Gęga. Niestety, ta ostatnia doznała urazu stopy i nie wzięła udziału w zgrupowaniu. W jej miejsce dowołana została Magdalena Więckowska. Urazy wykluczyły również Paulinę Masny i Bognę Sobiech, dlatego w trybie awaryjnym do składu została włączona Kinga Jakubowska. – Nie ma nic lepszego od treningu niż rozegranie kilku wspólnych meczów. Z trenerem Arne Senstadem współpraca rozpoczęła się bardzo dobrze.

Takim rozliczeniem będą oficjalne spotkania, w których będziemy musiały powalczyć o wynik. Na oceny jest jeszcze za wcześnie – mówi portalowi zprp.pl Weronika Gawlik. Golkiperka Perły będzie rywalizować o miejsce między słupkami reprezentacyjnej bramki z Adrianną Płaczek i Barbarą Zimą.

Optymizmu przed rozpoczęciem imprezy nie kryje również Kinga Achruk. – Cieszę się, że reprezentacja zagra w lubelskiej Hali Globus. Myślę, że trzeba będzie dobrze wykorzystać ten czas. Na ostatnim zgrupowaniu nie miałyśmy go zbyt wiele na treningi. Będzie to doskonała okazja, aby lepiej

rozumieć się na boisku. Będziemy miały sposobność ponownie w krótkim czasie zagrać z grupowym rywalem w kwalifikacjach EURO, Ukrainą. Myślę jednak, że przede wszystkim powinniśmy skupić się na sobie – mówi związkowemu portalowi Kinga Achruk.

Wszystkie mecze reprezentacji Polski w ramach Turnieju 450-lecia Unii Lubelskiej będą transmitowane na żywo przez TVP Sport.

Program imprezy – piątek: Ukraina – Białoruś (godz. 17.45) • Polska – Litwa (20). **Sobota:** Litwa – Białoruś (17) • Polska – Ukraina (19.15). **Niedziela:** Litwa – Ukraina (15) • Polska – Białoruś (17.15).



Sportowe wspomnienie

KOSZYKÓWKA W niedzielę w lubelskiej hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli odbędzie się IX Memoriał Leszka Marii Rouperta

Już po raz dziewiąty wybitni koszykarze z całej Polski przyjadą do Lublina, aby uczcić pamięć Leszka Marii Rouperta. W ramach Memoriału odbędzie turniej koszykarski przeznaczony dla zawodników, którzy swoje najlepsze lata mają już za sobą. Leszek Maria Roupert to jedna z najważniejszych postaci w historii lubelskiej koszykówki. Urodził się w 1940 r., a swoją przygodę z koszykówką rozpoczął w YMCA Kraków. W 1962 r. trafił do Startu Lublin, w barwach którego zdobył brązowy medal mistrzostw Polski. W Lublinie rozpoczął również swoją pracę w charakterze szkoleniowca – prowadził m.in. AZS Lublin

Memoriał zawsze przyciąga do Lublina wielu przyjaciół Leszka Marii Rouperta

FOT. ARCHIWUM

i Start Lublin. Roupert przez 15 lat był prezesem Lubelskiego Związku Koszykówki, a w latach 2000-2004 był wiceprezesem Polskiego Związku Koszykówki. W ostatnich latach swojego życia skupił się na maxikoszykówce. Jako opiekun reprezentacji Polski do-prowadził ją do tytułu mistrza świata (mężczyźni i kobiety 40+) w 2005 r. w nowozelandzkim Christchurch. Ten sukces powtórzył jeszcze cztery lata później (mężczyźni 40+) w Pradze. Roupert zmarł 23 grudnia 2010 r. Podczas Memoriału zostaną rozegrane 4 mecze maxikoszykówki. Wystąpią m.in. drużyny złożone z dawnych zawodników i przyjaciół Leszka Marii Rouperta. Memoriał skierowany jest do sympatyków i kibiców koszykówki z całej Polski. Zwycięzcy otrzymają puchary i nagrody MVP, a wszyscy uczestnicy

okolicznościowe medale Memoriału. Pierwszy półfinał rozpocznie się o godz. 10.30. Zagra w nim mistrz rozgrywek Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego oraz zespół „Czerwoni” prowadzony przez Marka Dejnkę. Powołał on do swojej ekipy m.in. Roberta Dudka, Łukasza Łukawskiego, Pawła Mazurka czy Andrzeja Lipskiego. W drugim półfinale zagra Symbit oraz ekipa „Białych”. Ten zespół jest prowadzony przez Jerzego Żytkowskiego, a nominację otrzymali m.in. Anna Dobrowolska, Dariusz Prażmo, Mirosław Gomółka, Wiesław Buczek czy Andrzej Chrościcki. Przegrani zmierzą się o trzecie miejsce, a triumfatorzy półfinałów zagrają o zwycięstwo w Memoriale. Zakończenie turnieju jest planowane na godz. 15.30. (KK)

Reaktywacja po dekadzie

SZACHY W sobotę w Krężnicy Jarej odbędzie się Niepodległościowy Turniej Szachowy im. podchorążego Krzysztofa „Mira” Golińskiego

Odbędzie się on przy wsparciu FIO w ramach ogólnopolskiego programu „Pro defensione pro historia” – na Lubelszczyźnie tylko dwa projekty wygrały konkurs i zakwalifikowały się do tego programu. W przygotowanie i przeprowadzenie turnieju zaangażowani są młodzi wolontariusze, Stowarzyszenie STAŻ i Szkoła w Krężnicy Jarej.

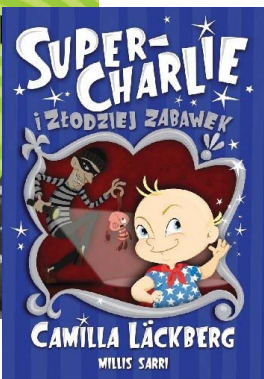
Turniej jest skierowany przede wszystkim do dzieci i młodzieży, ale także do szerokiej społeczności województwa, w tym osób niepełnosprawnych. Ma upamiętnić 101-lecie odzyskania niepodległości, a zarazem przybliżyć uczestnikom lokalnych bohaterów zaangażowanych w obronę niepodległości po wybuchu II wojny światowej. Niepodległościowy Turniej Szachowy im. K. Golińskiego to turniej szachów szybkich w kilku grupach wiekowych (kategorie od lat 5 do 100, open i kategoria dla niewidomych) z możliwością uzyskania kategorii szachowej oraz uzyskania rankingu międzynarodowego Rapid FIDE. Organizatorzy przewidują 7-9 rund w zależności od ilości zgłoszonych uczestników. Będzie to jednocześnie okazja do reaktywacji turniejów w Krężnicy Jarej – w 2019 roku mija 10 lat od ostatniego z turniejów, które odbywały się kiedyś na terenie wsi. „Mamy nadzieję, że przyczyni się on nie tylko do utrwalania wiedzy historycznej, ale też do odnowienia tradycji szachowych i do integracji miejscowej ludności. W imieniu organizatorów, sędziów i młodych wolontariuszy przygotowujących turniej chcemy bardzo serdecznie zaprosić wszystkich, którzy lubią grać w szachy i chcą spędzić sobotę w pięknej okolicy i dobrym towarzystwie” – piszą działacze. Turniej odbędzie się w Szkole Podstawowej w Krężnicy Jarej. Od godz. 9 rozpocznie się rejestracja uczestników, o 10 zacznie się pierwsza runda. Wydarzenie na FB: <https://www.facebook.com/events/442052810022225/>. Istnieje też możliwość zapisów przez platformę chessarbitr: http://www.chessarbitr.com/turniej/2019/ti_4469/.

Multi Multi (21.11), godz. 14
3, 12, 13, 23, 24, 29, 33, 34, 36, 37, 40, 44, 45, 56, 63, 65, 70, 73, 74, 76. Plus 73.
Multi Multi (20.11), godz. 21.40
1, 2, 3, 7, 9, 18, 24, 25, 29, 31, 39, 41, 45, 53, 56, 58, 60, 65, 74, 76. Plus 1.
Mini Lotto (20.11)
10, 17, 22, 26, 39.
Ekstra Pensja (20.11)
4, 19, 21, 32, 33 – 1.
Ekstra Premia (20.11)
3, 8, 12, 27, 33 – 3.
Kaskada (21.11), godz. 14
1, 2, 4, 5, 6, 9, 10, 11, 13, 14, 18, 19.
Kaskada (20.11), godz. 2019
1, 2, 6, 7, 8, 10, 13, 14, 18, 19, 20, 23.
Super Szansa (21.11), godz. 14
9, 4, 4, 7, 8, 6, 5.
Super Szansa (20.11), godz. 21.40
2, 5, 9, 3, 3, 5, 1.



AGNIESZKA HASKA JERZY STACHOWICZ

JASNOWIDZE I DETEKTYWI



DO CZYTANIA

Jasnowidze i detektywi

Dwudziestolecie międzywojenne to epoka, w której bohaterami masowej wyobraźni stawa się jasnowidze i detektywi. Ci pierwsi nie tylko przepowiadali przyszłość i kontaktowali się z zaświatami: równie chętnie rozwiązywali zagadki kryminalne. Drudzy zaś w swoich śledztwach niejednokrotnie sięgali do seansów spirytystycznych, niekiedy nawet porzucając mundur policjanta, by tropić jeszcze mroczniejsze, duchowe tajemnice.

AGNIESZKA HASKA, JERZY STACHOWICZ „JASNOWIDZE I DETEKTYWI”, WYD. POST FACTUM

Żona dla taty!

Opowiedziane lekko i z przymrużeniem oka przygody taty, który postanowił szukać nowej żony i jego córki Kaisy, która mu szczerze kibicuje. Wspólnie opracowują i zamieszczają ogłoszenie w internecie... Co z tego wyniknie? Przede wszystkim mnóstwo nieprawdopodobnych historii.

REELI REINAUS, „ŻONA DLA TATY!”, WYD. WIDOKRĄG

Chłopiec znikąd

Ojciec Ahmeda zaginął, gdy płynęli nocą łodzią przemytników, starając się dotrzeć do wybrzeży Grecji. Wcześniej, w czasie bombardowania, stracił mamę, siostry i resztę rodziny. Gdy jakimś cudem w końcu ocala, czeka go życie w przepelnionym ośrodku lub deportacja. Postanawia ukryć się, a potem uciec o Anglii.

KATHARINE MARSCH, „CHŁOPIEC ZNIKĄD”, WYD. WIDOKRĄG

Sprytne gotowanie

W tej książce znajdziemy przepisy tradycyjne znane z naszych domów i modne receptury z całego świata. Do wykonania ich nie będą potrzebne ani trudnodostępne składniki, ani znajomość wyszukanych technik kuchennych. Oprócz nich finalista V edycji programu Master Chef zdradzi także sprawdzone kuchenne triki.

SZYMON CZERWIŃSKI, „SPRYTNE GOTOWANIE”, WYD. HARDE

Waffen-SS

Pół miliona Europejczyków walczących u boku Niemców pod sztandarem Waffen-SS. Kim byli nie

niemieccy członkowie tej zbrodniczej organizacji? Dotkliwy brak ludzi w niemieckiej armii i administracji zmusił faszystów do stworzenia „nowych Niemców” z obywateli krajów skandynawskich, bałtyckich, wschodnioeuropejskich, a nawet muzułmańskich mieszkańców Bałkanów.

JOCHEN BOHLER, ROBERT GERWARTH, JACEK MEYNARCYK, „WAFFEN-SS”, WYD. ZNAK

Kim, do licha, jest Carmen Sandiego?

Nasza zręczna złodziejka jest podczas swej tajemniczej misji nieustannie ścigana przez ACME i Interpol. Mimo to dama w czerwieni jest zawsze o krok przed nimi! W nowej ekscytującej historii, zbudowanej w oparciu o animowany serial Netflix, Carmen Sandiego po raz pierwszy szczegółowo opowiada o swoich ciekawych i pełnych akcji przygodach.

„KIM, DO LICHA, JEST CARMEN SANDIEGO?”, WYD. INSIGNIS

Krótką historią jednego zdjęcia

Na ponad 130 znanych i nieznanach fotografii skrywane są najbardziej pasjonujące momenty kobiecej historii. Wśród bohaterów spotkanie władczyni imperiów i żebraczki, kobiety umiające rozkochać w sobie miliony i te wzbudzające przelotny strach, autorki przełomowych wynalazków i potulne żony, które całe swoje życie oddały niewłaściwym mężczyznom.

PAULINA TYCZKOWSKA JAKUB KUZA „KRÓTKA HISTORIA JEDNEGO ZDJĘCIA. KOBIETY”, WYD. ZNAK

Super Charlie i złodziej zabawek

Autorka bestsellerowych kryminałów napisała książkę dla dzieci. Charlie to chłopiec o supermocach. Pewnej nocy jego całą rodzinę budzi głośny płacz siostry: jej ukochana pluszowa zabawka zniknęła. Rozpoczynają się poszukiwania. Charlie z pomocą babci chce rozwiązać zagadkę zaginionej zabawki. Czy uda mu się wytropić złodzieja?

CAMILLA LÄCKBERG, MILLIS SARRI „SUPER CHARLIE I ZŁODZIEJ ZABAWEK”, WYD. CZARNA OWCA ASK

UWAGA MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPIANYCH KSIĄŻEK

Na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Tel.: 81 46 26 800

KARTKA Z KALENDARZA

1744

król August III Sas wydał zgodę na zmianę nazwy miasta Lewartów na Lubartów

1928

premiera baletu „Bolero” z muzyką Maurice’a Ravela

1956

w Melbourne rozpoczęły się XVI Letnie Igrzyska Olimpijskie

1961

premiera filmu „Błękitne Hawaje” z Elvisem Presleyem w roli głównej

1963

premiera albumu „With The Beatles” grupy The Beatles

1976

premiera filmu „Przepraszam, czy tu biją?” w reżyserii Marka Piwowskiego

1989

w Hongkongu Aneta Kręglińska zdobyła tytuł Miss World

1989

premiera filmu „Powrót do przyszłości II” w reżyserii Roberta Zemeckisa

1995

premiera filmu „Toy Story”

99

z takim numerem grał Kanadyjczyk Wayne Gretzky, jeden z najlepszych hokeistów w historii. 22 listopada 1999 roku został on przyjęty do Hockey Hall of Fame (Galerii Sław Hokeja)

Skubas w Domu Kultury

MUZYKA Pochodzący z Lublina Skubas po latach przerwy powraca z nowym albumem zaplanowanym na przyszły rok. Zapowiedzią płyty jest singiel „Szkłane miesiące”, który miał premierę 4 października. Z tej okazji artysta wyrusza w trasę koncertową promującą materiał i 23 listopada o godz. 20 zaśpiewa w Domu Kultury (Krakowskie Przedmieście 19).

Radosław Skubasją dotychczas wydał dwie bardzo ciepło przyjęte płyty: „Wilczełoko” (2012) i „Brzask” (2014). Był również czterokrotnie nominowany do Fryderyków. - Wszedł w ciężkich, grunge’owych butach w Krainę Łagodności i uzyskał zupełnie nową jakość – muzykę ciężką od emocji, za to lekką dźwiękiem. Kiedyś znany



głównie na scenie klubowej, ze współpracy m.in. z Noviką, Envee i Smolikiem, wybił się na niepodległość wydanym w 2012 roku debiutem „Wilczełoko”. Na swojej drugiej płycie - „Brzasku” - to już artysta kompletny - przekonują organizatorzy koncertu.

To właśnie w takich przesłaniach jak Dom Kultury najlepiej sprawdza się mu-

zyka Skubasa, mimo że występował na największych plenerowych festiwalach w kraju. - Najbardziej lubię te mniejsze, kameralne miejsca. Być może ta muzyka jest pod nie skrojona, a i sam się w nich najlepiej czuję - przekonuje artysta.

Bilety na koncert w aplikacji goingapp.pl w cenie 55 zł.

DAD



FOT. AURORA FILMS

DO ZOBACZENIA Historia w filmie „Tajemnica Henriego Picka” skupia się wokół maszynopisu, który przypadkiem zostaje odnaleziony w jednej z bibliotek. Jej autorem rzekomo jest nieżyjący już Henri Pick, prosty człowiek kojarzony raczej z prowadzeniem pizzerii w małym miasteczku u wybrzeży Bretanii niż z literacką twórczością. Wydana książka okazuje się prawdziwym bestsellerem,

co wzbudza podejrzenia szanowanego krytyka Jana-Michaela Rouche’a. Mężczyzna, który przez wspomnianą książkę stracił niemalże wszystko, rozpoczyna prywatne śledztwo, by rozwiązać tajemnicę enigmatycznego Henriego Picka...

W rolach głównych: Fabrice Luchini, Camille Cottin, Alice Isaaz i Bastien Bouillon.

To ekranizacja popularnej powieści Davida Fo-

enkinosa wydanej w 2016 roku. Reżyser filmu - Rémi Bezançon - zaczynał od krótkich metraży. W pełnym metrażu zadebiutował w 2005 roku komedią romantyczną „Miłość buja w obłokach”. Jego największym sukcesem okazał się film „Dzień, który odmienił twoje życie”, który otrzymał trzy nominacje do Cezarów.

POLSKA PREMIERA: 27 grudnia.

Magia starego kina

MUZYKA Filharmonia Lubelska (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprasza na koncert symfoniczny polskich przebojów muzyki filmowej. „Magia starego kina” rozpocznie się o godzinie 19 w piątek, 22 listopada.

Usłyszymy polskie piosenki czarno-białego kina w nowych symfonicznych aranżacjach Marcina Mirowskiego. Koncert wykona Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej z udziałem: Karoliny Sołomin - sopran; Beaty Kraskiej - sopran; Witolda Wrony - tenor; Jana Michalaka - bas-baryton; Marcina Mirowskiego - dyrygent.

- Magia starego kina to klimatyczny koncert, w którym muzyka słynnych kompozytorów przedwojennego

skiego. Koncert wykona Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej z udziałem: Karoliny Sołomin - sopran; Beaty Kraskiej - sopran; Witolda Wrony - tenor; Jana Michalaka - bas-baryton; Marcina Mirowskiego - dyrygent.

- Magia starego kina to klimatyczny koncert, w którym muzyka słynnych kompozytorów przedwojennego

kina w zaskakująco nowoczesnych aranżacjach symfonicznych przywodzi na myśl wielkie hollywoodzkie produkcje - zapowiadają organizatorzy.

W programie takie przeboje, jak „Miłość ci wszystko wybaczy”, „Ada to nie wypada” czy „Pamiętasz była jesień”.

Bilety: 40 i 50 złotych. DAD

Łydka Grubasa

KONCERT W sobotę, 23 listopada o godz. 19 w Klubie Graffiti wystąpi Łydka Grubasa. „Uroczą Trasę Koncertową” stanowi podsumowanie wieloletniej działalności Łydki Grubasa. - Szykujemy dla Was zestaw kawałków znanych i lubianych, ale pogramy też rzeczy, których jeszcze nie było! - zachęcają muzycy.

Łydka Grubasa to założona w 2002 roku formacja grająca muzykę z pogranicza rocka i metalu.



Maja na swoim koncercie takie albumy, jak „Bąż Woa”, „Perpetuum Debi-

le” i „O-dur C-ból”. Bilety: 40-50 zł.

DAD